Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 10 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
26 czerwca
1949 r.
Rok V
Nr 173
(1437)
CZYTELNIK

ECHA TYGODNIA OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

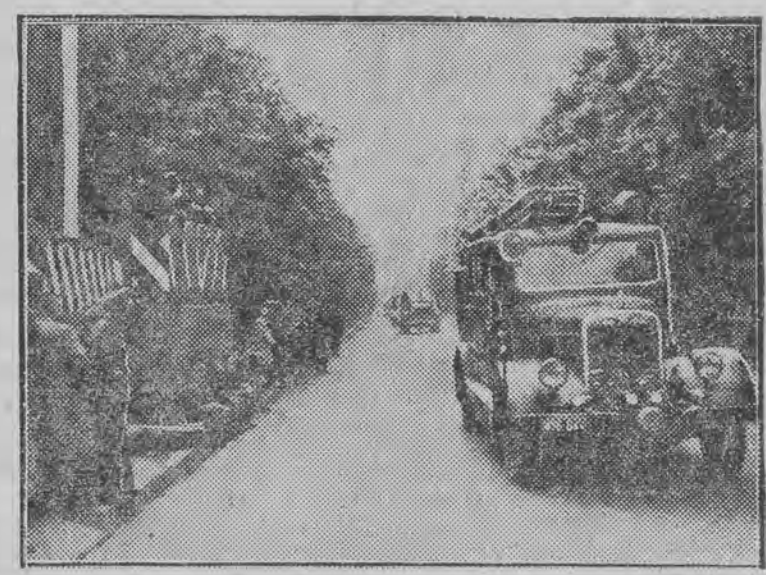

Foto St. Brzozowski i J. Malarski
Fragmenty defilady strażackiej w Łodzi.

Rząd ludowy - robotnikom

Olbrzymia kwota 8 miliardów zł

na poprawę warunków bytu ludzi pracy

Specjalna komisja dopilnuje zużycia tych pieniędzy

WARSZAWA, 25. 6. (PAP). — **Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 22 czerwca rb. odbytym pod przewodnictwem Prezydenta R. P., w obecności premiera J. CYRANKIEWICZA i ministrów: SPYCHALSKIEGO, WOLSKIEGO i JĘDRYCHOWSKIEGO, postanowiła, kontynuując podjętą w ub. roku akcję poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, przeznaczyć z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego na rok 1949 dalszą sumę 2 miliardów złotych na potrzeby zaniedbanych osiedli i dzielnic robotniczych.**

Dotacja ta może być wykorzystana wyłącznie na wydatki bezpośrednio związane z polepszeniem warunków bytu klasy robotniczej.

Jednym z głównych celów, na jakie może być wykorzystana 2-miliardowa suma, jest **remont domów**, znajdujących się w gospodarce samorządowej i państwowej, **zamieszkałych przez robotników.** Następnie dotacje mogą być przeznaczone **na budowę w dzielnicach robotniczych urządzeń sanitarnych, oświetlenia ulic, osuszanie gruntów w osiedlach robotniczych, na budowę nowych ziel eńców, rozszerzanie sieci kanalizacyjnych oraz na pomoc przy zakładaniu w dzielnicach robotniczych żłobków, ogródków jordanowskich, Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem i punktów sanitarnych.**

Dotacje będą udzielane tylko tym gminom, które w pełni wykorzystały na poprawę warunków bytu klasy robotniczej środki finansowe, uzyskane z oszczędności w budżetach samorządu oraz lokalne fundusze FGM, a przy tym dysponują odpowiednimi siłami, aby przewidziane zamierzenia wykonać w ciągu roku bieżącym.

Prezydia zainteresowanych Rad Narodowych powołały nadzwyczajne komisje, których celem będzie stały i bezpośredni nadzór właściwego użycia dotacji oraz koordynacji ogólnej akcji poprawy warunków bytu klasy robotniczej na swoim terenie, poprzez właściwy wybór obiektów oraz celowe, racjonalne i oszczędne wydatkowanie przyznanych sum.

Na tym samym posiedzeniu Rada Państwa zleciła zarządowi Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, ażeby środki funduszu centralnego FGM, przewidziane w r. b. na sumę 1,500 milionów złotych zostały rozdzielone stosownie do natężenia potrzeb głównie na okręgi: **m. Warszawa, m. ŁODŹ,** okręg przemysłowy Śląska, okręg przemysłowo-portowy gdański i m. Wrocław.

Równocześnie Rada Państwa i Rada Ministrów podjęły łączną uchwałę w sprawie rozszerzenia i utrwalenia systemu oszczędzania w gospodarce samorządu oraz rozdysponowania zaoszczędzonych w r. b. budżetach samorządowych sum.

Uchwała stwierdza, że tymczasowy preliminarz oszczędności, jakie winny być osiągnięte w gospodarce samorządu w roku 1949, nie wyczerpuje istniejących możliwości i powinien być znacznie rozszerzony. Rada Państwa i Rada Ministrów podkreślają przy tym, że oszczędności te nie mogą być uzyskiwane przez niewykonanie lub niedostateczne wykonanie zadań, ustalonych budżetem.

Uzyskane oszczędności należy przeznaczyć przede wszystkim na celowe wydatki, związane z poprawą komunalnych warunków klasy robotniczej.

Gminy wiejskie oszczędności te przeznaczą przede wszystkim na podstawowe urządzenia osiedli wiejskich (zaopatrzenie wsi w wodę, zabrukowanie ulic wiejskich, budowę dróg między osiedlami, meliorację, zakładanie urządzeń socjalnych i kulturalnych itp.).

Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów podkreślają, że w akcji poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, należy na **jak najszerszą skalę skorzystać z inicjatywy bezpośrednio zainteresowanych,** w postaci czy to dobrowolnych świadczeń z ich strony w formie robocizny, czy też dostarczenia materiałów, środków przewozowych itp.

Ogółem uchwały Rady Państwa i Rządu przeznaczają na polepszenie warunków bytu klasy robotniczej w roku 1949, poza sumami, jakie uzyskane będą z oszczędności w gospodarce samorządowej **2 miliardy złotych** z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, **półtora miliarda złotych** z Planu Inwestycyjnego, **3 miliardy złotych** z funduszów lokalnych FGM i **półtora miliarda złotych** z centralnego FGM.

Dla nadzorowania i koordynacji prac w ramach wszystkich przyznanych sum na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej Rada Państwa i Rada Ministrów powołały **nadzwyczajną komisję do spraw polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej** w składzie:

Przewodniczący — Aleksander **Zawadzki,** członek Rady Państwa, przewodniczący CRZZ oraz członkowie: min. budownictwa **M. Spychalski,** min. admin. publ. **Wł. Wolski,** zastępca przew. PKPG **Stefan Jędrychowski** i szef kancelarii Rady Państwa min. **Kazimierz Mijal.**

Konflikt brytyjsko - amerykański

Minister Cripps odrzuca propozycje USA

LONDYN, 25. 6. (PAP). — W dalszym ciągu przebiegu konfliktu brytyjsko - amerykańskiego co do ustalenia systemu płatności międzyeuropejskich nie udało się usunąć rozbieżności. Rokowania w tej sprawie znalazły się na posiedzeniu w Brukseli.

W bieżącym tygodniu min. Cripps odrzucił ponownie propozycje USA, Belgii i Francji dotyczące wprowadzenia w życie na szeroką skalę wymienialności walut zachodnio-europejskich i funta szterlinga.

Cripps wychodzi z założenia, że wynikiem takiego systemu byłby katastrofalny odpływ brytyjskich rezerw złota i dolarów.

Konflikt brytyjsko-amerykański na tle sprawy płatności międzyeuropejskich, która łączy się ściśle ze sprawą przyszłych losów funta, niepokoi w najwyższym stopniu czynniki brytyjskie.

Koła dobrze poinformowane liczą się z możliwością, że w razie ostatecznego odrzucenia przez Crippsa żądań amerykańskich, może nastąpić tytułem represji obcięcie pomocy marshallowskiej dla Anglii. Londyńskie koła gospodarcze nie widzą jednak na razie bazy do kompromisu.

Tak sprowadzał młodzież na manowce

Zgubne skutki działalności księdza-reakcjonisty

WARSZAWA, 25.6 (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 7 członków nielegalnej organizacji reakcyjnej, działającej pod nazwą „Polska Młodzież Katolicka".

Celem tej organizacji, której założycielem, kierownikiem i ojcem duchowym był jezuita, ks. St. SZYMAŃSKI, było wychowanie członków w duchu antypaństwowym i antydemokratycznym oraz przygotowanie ich drogą GROMADZENIA BRONI i ODBYWANIA ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH, do działalności dywersyjnej, do bezpośrednich zbrojnych wystąpień skierowanych przeciw ustrojowi ludowemu w Polsce.

Wykorzystując zaufanie, którym młodzież wierząca darzyła go, jako kapłana, ks. Szymański werbował chłopców i dziewczęta do organizacji sabotażowej i dywersyjnej, ukrywając antynarodowe, zdradzieckie cele stworzonej przez siebie organizacji, pod płaszczykiem walki o rzekomo zagrożoną wolność religii w Polsce.

Ks. Szymański nie zawahał się sprofanować miejsce kultu, organizując w kościele Św. Krzyża w Bydgoszczy zebrania i narady członków PMK na których omawiano plany dywersyjnej działalności.

Oskarżeni w zeznaniach swoich dawali wyraz oburzeniu na księdza Szymańskiego, który skłonił ich do wzięcia udziału w podziemnej, antypaństwowej działalności, wykorzystując świętokradczo w interesie realizacji ich zaufanie.

Ks. Szymański zbiegł i ukrywa się przed organami sprawiedliwości.

Solidarność robotników i chłopów

Spontaniczne manifestacje we Włoszech

RZYM, 25.6 (PAP). Wiadomość o zwycięskim zakończeniu bohaterskiego strajku robotników rolnych wywołała ogromny entuzjazm w całym kraju.

Przywódcy konfederacji robotników rolnych zorganizowali masowe wiece, na których zdano sprawę z przebiegu strajku i podkreślono jego zwycięski wynik. W manifestacjach z okazji odniesionego sukcesu przez robotników rolnych brali również udział robotnicy przemysłowi Włoch Północnych, podkreślając solidarność klasy robotniczej z chłopstwem.

Sekretariat konfederacji pracy i sekretariat konfederacji robotników rolnych wydały odezwę, wyrażającą uznanie włoskim robotnikom rolnym za bohaterstwo i solidarność w 36-dniowej walce z obszarnikami. Odezwa wyraża również uznanie tym wszystkim, którzy okazali pomoc strajkującym.

Komunikat włoskiej partii komunistycznej stwierdza, iż zwycięskie zakończenie strajku jest sukcesem nie tylko robotników rolnych, lecz wszystkich sił ludowych.

Zgon prem. Sofulisa

LONDYN, 25.6 (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że premier monarchistycznego rządu ateńskiego Temistokles Sofulis zmarł na udar serca w wieku 88 lat.

Król Paweł powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu wicepremierowi i ministrowi spraw zagranicznych Tsaldarisowi.

Krajowy zjazd samorządowców

WARSZAWA, 25.6 (PAP). Dnia 26 bm. rozpoczyna trzydniowe obrady 3 Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej.

W obradach uczestniczyć będzie ok. 600 delegatów, reprezentujących ponad 250 tys. członków związków.

Zapowiedziane jest również przybycie delegacji zagranicznych zw. zaw. z Czechosłowacji, Węgier, Francji, Finlandii, Szwecji i Włoch.

Przedmiotem obrad będą zagadnienia organizacyjne i ekonomiczno-polityczne.

Z obrad Komisji Skarbowo-Budżetowej

WARSZAWA, 25. 6. (PAP). — Pod przewodnictwem posła M. Popiela (PZPR) odbyło się posiedzedzenie Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Skarbu oraz Najw. Izby Kontroli. Po omówieniu sprawozdania z zamknięcia rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1945 r. do 31 marca 1946, postanowiono zarówno zamknięcie rachunków państwowych za okres sprawozdawczy, jak i wniosek NIK o udzielenie absolutorium Rządowi, zatwierdzić i wnieść na plenum Sejmu.

Co dzień niesie...

JUGOSŁAWIA PROSI O PIENIĄDZE

Waszyngton, 25.6. — Przedstaw. międzynar. banku odbudowy potwierdził wiadomość o tym, że rząd Tito zwrócił się do banku z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów. W najbliższym czasie do Jugosławii ma się udać specjalna misja z ramienia banku w celu „zbadania potrzeb Jugosławii".

SAMOLOTY KUOMINTANGOWSKIE NAD STATKAMI W. BRYTANII

Pekin, 25.6. Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty kuomintangowskie zbombardowały kilka dni temu w pobliżu Szanghaju dwa statki brytyjskie „Anchises" i „Swire". Czterej marynarze brytyjscy zostali ranni. W ujściu rzeki Jang-Tse trafiony został i lekko uszkodzony przez bomby kuomintangowskie statek amerykański „General Gordon". Poza tym samoloty kuomintangowskie zbombardowały składy angielskiego towarzystwa naftowego „British — asiatic petroleum Company".

PARTYZANCI W POŁUDNIOWEJ KOREI

Pekin, 25.6. Centralna koreańska agencja telegraficzna donosi, że w południ. Korei wzmaga się walka przeciwko reakcyjnemu reżimowi Li-Syn Mana. Kilka dni temu oddziały partyzanckie zajęły posterunki policyjne w miejscowościach Danan i Dexen na południu prowincji Czun-Czen i po rozbrojeniu policjantów Li-Syn Mana wycofały się do lasu.

W powiatach Lux Uesdah, Bosen, Renowan i Gure, w prowincji Czella, partyzanci zaatakowali oddziały policyjne zadając im ciężkie straty.

AFERY FINANSOWE W AUSTRII

Wiedeń, 25.6. Dziennik „Oesterreichische Volks stimme" poddaje szczegółowej analizie sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli, które świadczy o niesłychanej korupcji w austriackim aparacie państwowym. Ze sprawozdania wynika, że defraudacje pieniędzy państwowych przybrały w Austrii wielkie rozmiary i tak np. z „Funduszu Odbudowy" Min. Rolnictwa zdefraudowano ponad milion szylingów. Afery finansowe ujawniły się również w urzędzie, który otrzymuje „pomoc amerykańską".

Występując w związku z tym w parlamencie deputowany komunistyczny — Honner oświadczył, że za afery finansowe w aparacie państwowym ponoszą odpowiedzialność nie drobni urzędnicy, lecz kierownicy rządu austriackiego.

9 ZAMIAST 15 MILIONÓW TYSIĘCY TON WĘGLA AMERYKAŃSKIEGO DLA KRAJÓW ZACH. EUROPY

Nowy Jork, 25.6. — Sprawozdanie administracji Planu Marshalla zapowiada znaczny spadek wywozu węgla amerykańskiego dla krajów zachodnio-europejskich w roku 1949. Eksport węgla amerykańskiego do tych krajów wyniósł w roku ubiegłym 15 milionów 900 tysięcy ton a obecnie ma się zmniejszyć do 9 milionów 900 tysięcy t.

Sprawozdanie to wywołało zaniepokojenie wśród amerykańskich właścicieli kopalń węglowych ponieważ zapotrzebowanie na amerykańskim rynku wewnętrznym wskutek kurczenia się produkcji i wzrastającego bezrocia znacznie spadło.

ZBRODNIARZE WOJENNI W KORPUSIE EKSPEDYCYJNYM W INDOCHINACH

Paryż, 25.6. Dzienniki francuskie przypominają, że do korpusu ekspedycyjnego w Indochinach należą m. in. niemieccy jeńcy wojenni, którzy wstępują do Legii Cudzoziemskiej. — Wśród jeńców tych jest wielu SS-manów oraz przestępców politycznych, którym z chwilą wstąpienia do korpusu ekspedycyjnego darowuje się karę.

BAGNO UPADKU

Trudno inaczej zatytułować refleksje z ostatniego dnia procesu Doboszyńskiego, dnia który, pokazał nam świat, w jakim oskarżony działał, którego zatrutym powietrzem oddychał.

Świadek Nowiński, major czynnej służby, znający na wskroś tajniki rzemiosła wywiadowczego i sekrety polskiego, sanacyjnego wywiadu, człowiek skierowany przez gen. Sikorskiego do prac wywiadowczych na zachodzie — mówił wiele o tym świecie.

Oto mjr. Zychoń, sprawca kompromitujących „wsyp" i winowajca nieudanych akcji wywiadu polskiego przeciw Niemcom — zjawia się w 1939 r. w Paryżu, na czele „ekipy" „asów" o podobnych zasługach. Wprawdzie gen. Sikorski, „nienawidzący — jak mówi świadek — sanacyjnej „dwójki", nie przyjmuje go do służby, ale Zychoń znajduje różnych protektorów. Jednym z ważniejszych jest admirał Darlan — słynny kolaborant, petainowiec i zdrajca Vichy. Angażuje on tę klikę agentów do swojej służby we francuskiej admiralicji przyjmuje i zmusza polski wywiad do przekazania ważnych kontaktów, ekspozytur i placówek mjr. Zychoniowi.

Kto wykonuje zlecenie przekazania kontaktów mjr. Zychoniowi, agentowi adm. Canarisa, szefa wywiadu III Rzeszy, zlecenie dane przez szpiega i dywersanta, adm. Darlana? Zlecenie wykonuje szef oddziału wywiadowczego polskiego, płk. Gano. Trzeba dobrze zapamiętać to nazwisko. Nie obce jest ono Doboszyńskiemu, podobnie jak nazwisko Zychonia i innych.

Dalej poznajemy sylwetkę pierwszego kuriera rządu polskiego do kraju, opatrzonego dyplomatycznymi papierami konsula Chili w Warszawie, p. Mikicińskiego, faworyta polskiego we Wrocławiu.

Ten człowiek wozi dokumenty, pieniądze, ma styczność z podziemiem polskim i z najtajniejszymi sprawami emigracji. Jeździ spokojnie, bo eskortują go koledzy z niemieckiej „Abwehrstelle", jego niedawni podwładni. I chociaż poznano dobrze prawdziwe oblicze Mikicińskiego. Jeździł on jeszcze trzy razy do kraju: z polecenia Mikołajczyka, z polecenia Kotta i z ramienia gen. Sosnowskiego.

Ale zanim Mikiciński zaczął podróżować z polecenia tak wysokich osobistości, dał dowód swoich kwalifikacji. Oto na „próbę" Mikicińskiego szef wywiadu niemieckiego, adm. Canaris, polecił przewiezienie z Warszawy do Londynu żony płk. Gano, szefa oddziału wywiadowczego w polskim oddziale III. Z jęczącej pod butem okupanta Warszawy wyjeżdża strojna pani w towarzystwie niemieckiego szarmanckiego oficera sztabowego, bawi się w Berlinie w kompanii adm. Canarisa.

Adm. Canaris zrobił małą grzeczność płk. Gano. Ale świadek Nowiński powiada, że „w wywiadzie **za grzeczność trzeba płacić grzecznością, niekoniecznie pieniędzmi** i oto płk. Gano płaci. Jeszcze w Paryżu powiedział, że „mu włosy na dłoni wyrosną jeżeli przyjmie mjr. Zychonia do służby bo to jest kanalia".

Ale wkrótce zmienił zdanie. W rękach Zychonia znalazł się cały oddział 6 (Rzym) tj. resort kontaktów na kraj. Dorobek wywiadowczy polskiego II oddziału dostał się tym samym w ręce Canarisa, jako mała „grzeczność". Wywiad polski stał się właściwie ekspozyturą kontrwywiadu niemieckiego, a jednocześnie i Anglików, rozgrywających swe zadania z Niemcami — poprzez polski wywiad. Dodajmy — kosztem setek i tysięcy ofiar polskiej, krajowej konspiracji. Mjr. Zychoń i wywiad polski byli pośrednikami handlowymi, działającymi jednocześnie w służbie dwóch firm wywiadowczych „Seoret Service" i „Abwehrstelle".

Obiektami handlu byli Polacy, działacze konspiracyjni, żołnierze i oficerowie podziemia, uczciwi ludzie kontr-wywiadu i wywiadu„ działający w dobrej intencji.

Ale na tym rola mjr. Zychonia i p. Mikicińskiego się niekończy. Za wywiezioną z Polski przez „zaczepny kontr-wywiad niemiecki" panią Gano, idą inne panie.

Oto p. generałowa Sosnowska, przywieziona z Polski do Londynu przez Mikicińskiego, oto p. Mikołajczykowa i syn p. premiera oboje z niemieckich obozów koncentracyjnych przywiezieni usłużną pocztą Canarisa do Londynu, oto p. Szymańska spod Lublina wędruje do Szwajcarii, jako miły gość adm. Canarisa, aby objąć tam szefostwo... polskiej ekspozytury wywiadu. A w Warszawie leje się na ulicach krew. W lasach bohatersko walczą partyzanci, a ludzie lewicy bezskutecznie ostrzegają akowców, że kierują nimi zdrajcy.

Tak, zdrajcy. Bo „za grzeczność płaci się grzecznością". Świadek Nowiński stwierdza: **„płk. Gano płacił usługami wywiadowczymi, p. premier Mikołajczyk — politycznymi".**

Świadek Nowiński opowiada jak to na życzenie Mikołajczyka Anglicy zwolnili szpiega niemieckiego, Kowal-Trawińskiego, który oddał do dyspozycji wywiadu Canarisa kierowaną przez siebie ekspozyturę polskiego oddziału II w Sofii. Trawiński podlegał Zychoniowi, Zychoń współpracował z Gano, obaj „oddawali usługi" p. „premierowi" a p. „premier" płacił uwolnieniem szpiega i koncesjami politycznymi. Płacił, a jak wiemy, przez pewien czas jeszcze w Polsce Ludowej. Dziś długi przejęli Amerykanie. Dobrzy kupcy. P. „premier" wypłaca teraz walutą „zielonej międzynarodówki".

W takiej atmosferze, w takim bagnie działał Doboszyński. Nic dziwnego, że nie został aresztowany — był człowiekiem tej samej ohydnej hitlerowskiej mafii. Ale nie tylko to.

Doboszyński przyczyniał się swą działalnością do namocnienia obozu szpiegów, ułatwiał im dojście do władzy, po trupie gen. Sikorskiego. Wysuwał Sosnowskiego, pomagał obiektywnie Mikołajczykowi, a zatem ludziom „płacącym Cabarisowi grzecznością za grzeczność". Jest to nowy aspekt działalności Doboszyńskiego jako szpiega. Jest to jeszcze jedno ogniwo w niemiecko-hitlerowskiej akcji tworzenia przepaści między Polską a ZSRR Tej przepaści, która wygodna byłaby imperialistom amerykańskim do których Doboszyński „doszlusował" po klęsce hitlerowskiego protektora.

Kazimierz Debnicki

Za „grzeczność" płacili „grzecznością"

Jak „dwójkarze", Mikołajczyk i inni członkowie b. rządu londyńskiego *torowali drogę faszyzmowi w Polsce*

(Z procesu Adama Doboszyńskiego)

W dalszym ciągu szóstego dnia rozprawy — świadek major Nowiński przedstawia w obszernym wywodzie sytuację w oddziale II w chwili wybuchu wojny.

„Jeśli chodzi o wybuch wojny, to mogę powiedzieć tylko jedno: było to kompletne zaskoczenie, jeśli chodzi o przygotowanie. Nie będę sięgał do zagadnienia przygotowania wszechstronnego, którego w ogóle nie było, ale poruszę sprawę chociażby ewakuacji oddziału II. Ewakuacja ta zorganizowana była tak chaotycznie, że oficerowie sami ładowali paki z aktami i sami w ostatniej chwili oczyszczali pokoje z pozostałych tajnych akt.

W toku dalszych zeznań świadek obrazuje uderzenie wywiadu niemieckiego, jakim było nagłe pojawienie się na terenie Francji mjr. Zychonia i jego usiłowania ponownego usytuowania się wraz z grupą oddanych sobie ludzi, w ośrodku dyspozycyjnym wywiadu polskiego.

„Jeszcze przed przyjazdem Sikorskiego zjawił się w Paryżu ni stąd ni zowąd mjr. Zychoń z całą swoją ekipą oficerską. Zdawałoby się, że oficer ten był jak najmniej predystynowany do objęcia jakiejkolwiek funkcji na zachodzie. Był to człowiek niesłychanie silnej woli, bardzo dobry organizator, ale była to natura prymitywna. Toteż Zychoń nie nadawał się do współpracy z Francuzami, tym bardziej, że nie znał żadnego obcego języka oprócz niemieckiego. W tych warunkach było zupełnie niezrozumiałe, że taki oficer został delegowany do Paryża z pisemnym poleceniem od płk. Mayera, objęcia szefostwa na zachodzie.

Zakończywszy omawianie działalności Zychonia na terenie Francji świadek Nowiński naświetla głośną aferę wywiadowczą Mikicińskiego.

Kontakt Mikicińskiego z Niemcami był nawązany ok. 1930 r., zaraz po tym przyjechał on do Polski i grasował na terenie całego kraju. Wszystko uchodziło mu bezkarnie mimo, że wszczęto przeciwko niemu dochodzenie w r. 1935, które zostało jednak szybko zatuszowane.

Nie ulegało zatem wątpliwości, że Mikiciński zjawił się w Paryżu jako stary pracownik wywiadu niemieckiego. W tym samym dniu gen. Sosnowski skontaktował mnie osobiście z gen. Sikorskim, który był tą sprawą dosłownie przerażony.

Świadek charakteryzuje następnie całokształt działalności mjr. Zychonia na terenie Anglii na tle stosunków panujących w wywiadzie na obszarze Anglii.

Od chwili zajęcia się sprawą pani Gano przez Canarisa już nie tylko mjr. Zychoń, ale cały wywiad polski wraz z jego szefem został opanowany całkowicie przez Canarisa i wywiad niemiecki.

Z kolei świadek przedstawia w jaki sposób wywiad niemecki „chwytał" linie komunikacyjne, łączące ośrodki polskie na emigracji z krajem.

Po przytoczeniu przykładu dotyczącego rozpracowania przez wywiad niemiecki „komunikacyjnej linii północnej" świadek szczegółowo omawia głośną aferę na odcinku południowym. „Była to afera niejakiego Kowal-Trawińskiego, montowana zdaje się w Sofii.

Rezultat był taki, że Kowal-Trawiński w pewnym momencie został ściągnięty do Stambału, tam aresztowany przez Anglików i przewieziony do Anglii. Na wyraźne żądanie ówczesnego premiera Mikołajczyka został on zwolniony".

Prokurator: czy świadkowi wiadomo, co się stało z żoną i synem Mikołajczyka podczas okupacji?

Świadek: Słyszałem, że żona i syn Mikołajczyka wydostali się z Polski w sposób zupełnie niezrozumiały.

Prokurator: czy świadkowi wiadomo, gdzie przebywali oni na terenie Polski?

Świadek: syn był — zdaje się — w Majdanku, a p. Mikołajczykowa w jakimś innym obozie.

Prokurator: czy świadek potrafi przedstawić sądowi, co Anglicy zyskali zwalniając Trawińskiego wskutek interwencji Mikołajczyka?

Świadek: było z tym podobnie jak ze zwolnieniem pani Gano. Za grzeczność wyświadczoną przez wywiad, trzeba było płacić grzecznością. Gano za uwolnienie żony zapłacił pracą wywiadowczą. Mikołajczyk — działalnością polityczną.

U naszych przyjaciół

ŻNIWA NA KUBANIU

Na Kubaniu, w obwodach stawropolskim i krasnodarskim, które zajmują jedno z czołowyh miejsc w produkcji zbożowej Zw. Radzieckiego, rozpoczęto żniwa. W obwodzie krasnodarskim zbiera się jęczmień, a w stawropolskim wszystkie zboża ozime.

W roku ubiegłym na Kubaniu zbierano przeciętnie 18 centnarów z 1 ha. Obecnie zbiory zapowiadają się większe. 85 proc. prac żniwnych wykonają kombajny. Posiadają one światło elektryczne, co umożliwia pracę także nocą.

„RACHUNKI PERSONALNE"

165 robotników - nowatorów znanych zakładów moskiewskich „Kolibr" otwarło tzw. **rachunki personalne**, na których notowane są wniesione przez nich wynalazki i projekty racjonalizatorskie. Lista wynalazków obejmuje już 410 cennych pozycji, m. in. jedyny w swoim rodzaju, specjalnie skonstruowany automat do konrolowania i segregowania rolek stożkowych.

Robotnicy transportu rzecznego ZSRR w ścisłej współpracy z radzieckimi uczonymi dali w ub. roku 197 prac naukowych oraz 2,106 wynalazków i projektów racjonalizatorskich dzięki którym zaoszczędzono dotychczas żegludze rzecznej 23 373 tys. rubli. Jedna z tych prac jest szeroko rozpowszechniona i otrzymała nagrodę Stalinowską.

Praga — Łódź 23:21

Wczoraj wieczorem na torze w Helenowie odbyły się międzynarodowe wyścigi kolarskie z udziałem czołowych zawodników z Czechosłowacji i Polski.

Spotkanie Praga — Łódź zakończyło się ogólnej punktacji zwycięstwem kolarzy Czechosłowacji 23:21 pkt.

Punktowano następujące konkurencje: sprinty parami, wyścig 1000 m ze startu stałego indywidualnie na czas, wyścig drużynowy na 10 okrążeń toru, oraz wyścig 25 km indywidualny z 6 finiszami.

Wyniki przedstawiały się następująco:

Biegi sprinterowskie Pierwszy bieg Kupczak wygrał ze Stepankiem w czasie 13,4. W drugim biegu Bek pokonał Poziwila w czasie 13,2 W trzecim Stepanek wygrał z Bekiem w czasie 13.4, a w czwartym Kupczak pokonał Poziwila w czasie 13,8.

Na 1000 m najlepszy czas uzyskał Szmid (Praga)—1.17,8, 2) Bek 1.20,1, 3) Marchwiński 1.20,2.

Wyścig drużynowy zakończył się zwycięstwem Pragi 5.24,6 przed Łodzią 5.25,4.

Na 25 km zwyciężył Szmid 17 pkt. mając jedno okrążenie nadrobione. Drugie miejsce zajął Borucz 4 pkt. Na trzecim miejscu znalazł się Bek z 21 pkt. ale o jedno okrążenie z tyłu. Czas zwycięzcy wynosi 39,10,2.

Bek wygrał na 6 przewidzianych 4 finisze„ lecz stracił jedno okrążenie.

Widzów 1500.

Ś. † P.

Z SITKOWSKICH

ALEKSANDRA GROMSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Świętymi Sakramentami, zmarła dnia 24. 6. br., przeżywszy 76 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 27. 6. br. o godz. 8.30 w Kościele Św. Wojciecha na Chojnach.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Starego Cmentarza Katolickiego przy ul. Cmentarnej nastąpi 27. bm. o godz. 16.30.

Pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI.

Inżynieria ludzkich dusz

Oparty o druciany parkan Instytutu Głuchoniemych patrzę na szeroki plac Trzech Krzyży — jedno z najżywotniejszych centrów dzisiejszej Warszawy. Nieprzerwany wąż samochodów, przepełnione tramwaje i autobusy, sznury pieszych przechodniów nie przesłaniają widoku potężnej bryły Ministerstwa Przemysłu i czerwieniejącej świeżą cegłą rotundy kościoła Św. Aleksandra. Z prawej strony na tle niskich burzowych chmur wystrzela w górę boczna ściana zniszczonego w czasie wojny i częściowo odbudowanego gmachu dawnego gimnazjum im. Królowej Jadwigi, w którym dziś mieści się Ministerstwo Budownictwa. Gdy odwracam głowę w lewo, widzę początek ruchliwej arterii wielkomiejskiej — Nowego Światu, z charakterystyczną dla tej ulicy niską, 2 lub 3-piętrową zabudową.

Jeśli by komuś, kto ostatni raz widział Warszawę w roku 1939, pokazać zdjęcia dzisiejszego placu Trzech Krzyży, poznałby go na pewno. Pozostała bowiem większość znanych budynków. A jednak plac jest inny. Robi wrażenie większego, przestronniejszego, jest bardziej reprezentacyjny i zarazem mniej „skomplikowany".

W jaki sposób osiągnięto te efekty, jeśli plac nie był poszerzony, jeśli większość budynków odbudowano dokładnie według dawnych wzorów?

Zmiana polega na zamknięciu jednej strony placu (w miejscu dawnego wylotu ul. Wspólnej), zabudowanej niegdyś brzydkimi czynszowymi kamienicami — dużym i jednocześnie lekkim, nowoczesnym blokiem Ministerstwa Przemysłu. Ten potężny gmach — symbol władzy ludu, niejako uskrzydla plac — nadaje mu nowy charakter, nie kontrastując jednocześnie z zabytkowym kościołem lub Instytutem.

Niezrozumiała na pozór harmonia „starego" i „nowego" w kompleksie gmachów placu Trzech Krzyży jest w rzeczywistości głęboko uzasadniona. Występują tu bowiem style następujących po sobie epok, style, będące w zestawieniu wyrazem przemian społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Gmach ministerstwa wzbogacił dawny „mieszczański" plac o nową treść — nadał cechy życia zespołowi budynków, który, odstaurowany wiernie według dawnych wzorów, byłby w dzisiejszej Warszawie niepotrzebnym anachronizmem.

Spróbujmy uogólnić przykład harmonii architktonicznej warszawskiego placu.

Zmiana oblicza naszych miast nie wymaga burzenia dawnych zespołów urbanistycznych, po to, by na gruzach budować od nowa. Powinna być ona dokonana drogą sharmonizowania dawnego stylu ze stylem nowym. W ten sposób ożywimy i uczynimy zrozumiałymi formy minione. Ale to nie wszystko. Najważniejszym zadaniem chwili bieżącej, kiedy kończymy przygotowania do wielkich robót budowlanych, przewidzianych w planie 6-letnim, jest **opracowanie nowych stylów„ nowych całkowicie odpowiadających społeczeństwu form architektonicznych. Formy takie stworzyć możemy tylko w oparciu o — SOCJALISTYCZNY REALIZM W ARCHITEKTURZE.**

Co to oznacza?

Architektura jest sztuką. Dodajmy: sztuką ze wszystkich sztuk najbardziej użytkową. Każda budowla, każdy gmach łączy więc w sobie dwa elementy: element użytkowości i samą sztukę, jej styl, jej ideologię. Podstawowe elementy sztuki architektonicznej — podobnie zresztą jak każdej innej — to organicznie ze sobą związane: treść i forma.

Treść budowli (użytkowość) musi być oczywiście całkowicie dostosowana do potrzeb społeczeństwa, które z niej będzie korzystać i dla którego wyłącznie została zbudowana.

Zasadą socjalistycznego realizmu w architekturze jest dążenie do nowych, lepszych, piękniejszych form, w oparciu o tradycyjne narodowe wartości. Nowy styl powinien być niejako syntezą dawnego i nowego piękna.

Problem stworzenia nowego stylu w polskiej architekturze jest zagadnieniem wielkim i istotnym. Świadczy o tym fakt, że przed kilku dniami odbyła się pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza narada architektów, członków PZPR, której uczestnicy w ogłoszonej rezolucji stwierdzili m. in.:

„...Architektura polska winna odrodzić się jako wielka, społeczna Sztuka. Powinna ona, odzwierciedlając ideowe bogactwo epoki budowy socjalizmu — ukształtować formy narodowe, bliskie i zrozumiałe dla ludu. Dla wykonania tych zadań ideologicznych konieczne jest wzbogacenie skali form architektonicznych, a w tym celu należy krytycznie wykorzystać i rozwinąć dziedzictwo naszej kultury.

Nowa architektura społeczna poprzez organiczną współpracę z malarstwem i rzeźbą — poprzez syntezę sztuk — tworzy nową, bogatą plastykę, przeciwstawiając się ubóstwu i jałowości plastycznej konstruktywizmu. Ta nowa architektura musi przejawić się już w wyniku realizacji planu 6-letniego w osiedlach mieszkaniowych, w zakładach pracy i założeniach społecznych na terenie całej Polski..."

Aby zrealizować te wielkie plany, trzeba jednak, korzystając z bogatych doświadczeń architektury radzieckiej, wykorzenić pokutujące jeszcze w Polsce prądy budownictwa kapitalistycznego, trzeba przeszkolić dawne i wyszkolić nowe kadry architektów. Dopiero po wykonaniu tej wielkiej pracy budowniczy nasi będą mogli stać się rzeczywistymi **inżynierami ludzkich dusz**, którzy wypowiedzą swoją sztuką nasze wspólne ideały, będą wyrazicielami dążeń i zarazem nauczycielami społeczności.

Jan Podoski

Z TAJEMNIC X MUZY

O tym jak zagraniczne gwiazdy filmowe, nie znając polskiego — „przemówią po polsku"

Już w niedalekiej przyszłości będziemy słuchać dźwiękowych filmów zagranicznych w języku polskim. Znikną z ekranów napisy tłumaczące tekst, gdyż słynne gwiazdy i gwiazdorzy obcych krajów przemówią do widzów polskich po polsku.

W Łodzi przy Wytwórni Filmów Fabularnych powstał ośrodek dubbingowy, który podjął się tłumaczenia dźwiękowych filmów radzieckich.

Nad przekładem i redakcją tekstów mają czuwać Janina **Balkiewiczówna** oraz Jan **Czarny.** Głośnych artystów i aktorów radzieckich zastąpią głosowo Danuta **Szaflarska,** Zofia **Mrozowska,** Maria **Miedzińska** oraz **J. Duszyński, J. Świderski, L. Pietrasz kiewicz, H. Borowski, Daniewicz** i inni artyści scen łódzkich.

Pierwsze próby dubbingu odbywają się pod fachowym kierownictwem znakomitych specjalistów radzieckich, a mianowicie specjalnie przybyłych z Moskwy reżysera Aleksieja **Złotnickiego,** operatora dźwięku Włodzimierza **Dimitrie wa** i reżysera-montażysty Katarzyny **Korpowej.**

Znany „Harry Smith odkrywa Amerykę" będzie pierwszym filmem radzieckim, który usłyszymy w wersji polskiej. Film ten jest już nagrany i w najbliższych tygodniach wejdzie na ekrany łódzkie.

Film ten w wersji polskiej reżyserowanej przez reż. **Kaniewska** udał się świetnie. Nie gorzej wypadł film „Spotkanie nad Łabą" w reżyserii Tadeusza **Markowskiego.**

* * *

Obecnie atelier przy ul. Łąkowej w Łodzi opracowuje polską wersję filmu osnutego na tle walki uczonych radzieckich z kosmopolityzmem, pt. „Sąd Honorowy".

W kabinie dźwiękowej odbywa się właśnie ostatnia próba przed „podłożeniem" tekstu polskiego. Nie jest to łatwe. Chodzi mianowicie o to, by widz oglądając na ekranie grę artystów radzieckich, słyszał ich rozmowę w języku polskim i był przekonany, że w czasie filmowania akcji rozmawiano po polsku. By osiągnąć taki efekt, każdy ruch warg artysty wymawiającego tekst polski musi być zsynchronizowany z ruchami warg artysty na ekranie.

Zwiedzam kabinę dźwiękową w momencie montowania jednego z fragmentów „Sądu Honorowego".

Na ekranie pojawia się przewodniczący rządowej komisji — słyszę jego rozmowę z wiceministrem oświaty.

Tuż przed ekranem, za pulpitem stoi artysta Daniewicz; on to właśnie, a ściślej mówiąc jego głos ma zastąpić głos artysty radzieckiego Sztraucha grającego rolę przewodniczącego komisji.

Daniewicz wsłuchuje się uważnie słowom Sztraucha, obserwując jego mimikę i intonację głosu. W pewnym momencie reżyserka Lidia Zamkow wydaje komendę wyłączenia dźwięku. Na ekran wchodzą ponownie wyświetlone przed chwilą fragmenty. Nie słychać już jednak słów rosyjskich. W kabinie rozlega się mowa polska.

— I to was tak rozczuliło, że postanowiliście odstąpić pierwszeństwo radzieckiej nauki amerykańskim firmom? — powtarza Daniewicz — zdanie, które przed chwilą słyszeliśmy wypowiedziane przez Sztraucha po rosyjsku.

— W synchronie jest dobrze. Proszę tylko zachować tempo — robi uwagę — reżyser.

Po kilkakrotnym powtórzeniu, artysta polski opanowuje całkowicie zadanie. Każdemu ruchowi ust Sztraucha odpowiadają słowa wymawiane przez Daniewicza.

— Proszę włączyć aparat — rozlega się komenda reżysera.

Rozmowę utrwalają na taśmie specjalnie zainstalowane aparaty. Usłyszymy ją niebawem: nagrywanie polskiego dźwięku do filmu „Sąd Honorowy" dobiega końca.

J. Gozdawa

Dziękujemy za pozdrowienia

junakom łódzkim „SP" przebywającym w Szkole Szybowcowej w Mrągowie: B. Fibakowi, T. Kulińskiemu, S. Ślaskiemu, J. Jakubowiczowi, S. Wróblewskiemu, O. Dubrownikowi, W. Dygosowi, S. Czarneckiemu i jeszcze trzem, których podpisów nie można było odcyfrować.

Powołanie DRN Łódź - Śródmieście

Pierwszego lipca zgromadzi się plenum MRN., by radzić nad wielu bardzo ważnymi sprawami Łodzi. Jednym z głównych tematów będzie powołanie do życia Dzielnicowych Rad Narodowych. Jak już wspomnieliśmy, w Łodzi powstają 3 DRN, za sięgiem swej działalności pokrywające się z terenem poszczególnych starostw.

Najpierw, bo już 1 lipca br., powstanie DRN — Łódź-Śródmieście, a dopiero po upływie paru tygodni zostaną powołane DRN Łódź-Północ i Łódź-Południe.

Na tymże posiedzeniu MRN. złoży szczegółowe sprawozdanie Komitet Lokalny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, a poza tym Komisarz Oszczędnościowy Zarządu Miejskiego zapozna Radę z przebiegiem akcji „O" w agendach miejskich.

Radni wypowiedzą się w sprawie przekazania na potrzeby Zakładów Wodociągów i Kanalizacji poniemieckich gospodarstw przy ul. Dąbrowskiego oraz poruszą zagadnienia rozbudowy ogródków działkowych, powiększenia Parku 1 Maja i wiele innych bardzo ważnych dla dalszego rozwoju naszego miasta spraw.

(jb)

Pierwszy „narybek" lekarski Uniwersytetu Łódzkiego

„Jako przyszły lekarz przyrzekam, że zawód mój wykonywać będę według mej najlepszej wiedzy i sumiennie. Zdrowie chorego uważać będę za mój najważniejszy cel i najświętsze zadanie... Nie zgodzę się nigdy pod żadnym przymusem, aby uczynić użytek z mej wiedzy przeciwko ludzkości".

Uniwersytet Łódzki, a z nim cała Łódź przeżywały wczoraj niecodzienne zdarzenie. Mury tej młodej uczelni opuściło wczoraj 190 studentów V kursu wydz. lekarskiego.

Na uroczystości związanej z otrzymaniem absolutorium zgromadzili się przedstawiciele władz uniwersyteckich z J. M. prof. dr. **Kotarbińskim** na czele i całe grono profesorskie oraz przedstawiciele Samorządu Łódzkiego.

W swym przemówieniu rektor Kotarbiński mówił o znaczeniu lekarza i jego pracy.

Prorektor prof. dr. **Jakubowski** zrobił krótki przegląd rozwoju wydz. lekarskiego, który powstawał już wtedy, gdy na froncie toczyły się walki. Wykłady odbywały się w nieogrzanych lokalach: kinach, teatrach, lub halach fabrycznych. Dziś wydział lekarski UŁ jest największym z wydziałów tego rodzaju w Polsce; posiada nowoczesne lokale i kliniki.

Dziekan wydz. lekarskiego, prof. dr. **Bagiński** zakończył przemówienie słowami „Salus aegrotis suprema lex" (dobro chorego najwyższym prawem).

W imieniu Miasta przemawiał wiceprezydent **Bugajski.**

Przedstawiciel studentów dziękował profesorom i miastu za pomoc i opiekę w nauce.

Uroczystość zakończyło złożenie przyrzeczenia i odśpiewaniem „Gaudeamus" przez studentów.

Absolutorium otrzymali:

Beck Jerzy, Bogusławski Władysław, Błaszyńska Krystyna, Barcikowska Zofia, Borkowski Marian, Brudnicki Jan, Butarewicz Ludwik, Bienias Ludomir, Baranowska Teresa, Borowski Jerzy, Błaszczyk Mirosław, Beck Eugenia, Benchet-Horska Irena, Bojarski Zbigniew, Birgiel Wiera, Bielecki Władysław, Bieniasz Jerzy, Bergson Helena, Cielecki Witold, Chomicki Arseniusz, Cieśliński Stanisław, Cywiński Zdzisław, Celińska Wacława, Chwiałkowska Cecylia, Ciopiński Władysław, Czkwianianc Stefan, Duraslewicz Krystyna, Dębiec Tadeusz, Dabkowski Józef, Ditkowska Monika, Domżalska Maria, Dymkowska Wiesława, Dzięciołowski Zygmunt, Drożdż Jan, Góral Zdzisław, Gajewska Urszula, Grzeszczuk Helena, Guminski Zdzisław, Głębski Jerzy, Gielecka Barbara, Gułkówna Barbara, Galuba Stefan, Krylowicz Ferdynand, Grunik Zachariusz, Grzelak Eugeniusz, Grocher Irena, Godlewska Zofia, Głowacki Henryk, Gibke Jadwiga, Horski Stanisław, Janicka Zofia, Jursz Witold, Janiszewski Stanisław, Janiszewski Bolesław, Jaworska Antonina, Jaranowski Jan, Jungowska Teresa, Janikowski Ryszard, Kranas Anna, Krajewska Barbara, Kiciński Janusz, Krauze Alina, Kosiński Janusz, Kornowski Jan, Koterba Adam, Królikowska Wiesława, Kunda - Kondzyński Mieczysław, Kuźnicki Ryszard, Kmieć Kazimierz, Keppe Zofia, Kosidło Walentyna, Krzypow Irena, Kozłowski Stanisław, Krzewski Władysław, Kuszborska Janina, Konopkowa Maria, Kret-Kurczakowa Wanda, Kołodziej Marian, Lipińska Irena, Lais Danuta, Lewiński Aleksander, Lebiedź Edward, Lenczewska Irena, Lipińska-Dziurkiewiczowa Anna, Legutowska - Zuchowicz Stefania, Lausz Helena, Mrozowski Kazimierz, Jean Renee Mueller, Mleczko Maria, Maśliński Czesław, Majcherski Tadeusz, Maudyk Eugeniusz, Mac Ander Halina, Mueller Eloi, Molski Kazimierz, Marygin Rościsław, Marcinkowski Adam, Macudziński Stanisław, Majewska Franciszka, Mróz-Skwierczyńska Janina, Mempel Eugeniusz, Morawiecka Henryka, Morga Stanisława, Matuszewski Jan, Mienicka Zofia, Myszkowska Joanna, Mazur Grażyna, Michalkiewicz Albert, Markiewicz Hanna, Niepokojczycka Ewa, Namiotkiewicz Julian, Olszewski Wacław, Ostrowska Jadwiga, Pakuła Edward, Parfianowicz Stanisław, Prus Henryka, Poddębniak Stefan, Przytulski Jan, Piekarz Stefan, Pajączkowski Stefan, Prochowski Tadeusz, Pracki Józef, Pogorzelska Henryka Pawelec Maria, Płażewska Maria, Przybylska Halina, Pawłowski Jerzy, Podlaska Lucyna, Pałęga Bolesław, Posmykiewicz Sławomir, Patej Józefa, Rakowski Andrzej, Rajpold Gabriela, Rzucidło Zofia, Roszkowska Maria, Rydzyński Zdzisław, Romanowski Jerzy, Ronosławska Jadwiga, Rafałowicz Adam, Szałowski Karol, Sokołowski Stanisław, Szydełko Henryka, Srumiłło Barbara, Semler Henryk, Starostecka Barbara, Sobierajska Danuta, Święcicka Krystyna, Stępień Ryszard, Susmaga Henryka, Szajer Helena, Sikora Wanda, Surkont Irena, Siuchińska Helena, Szymanek Stefan, Słomczykowska Irena, Struzer Maria, Słobodow Jerzy, Soroka Maria, Kulesza Irena, Szmiglelski Michał, Sawsienowicz Irena, Tobik Stanisława, Tingiel Cecylia, Tsłanda Leonard, Urbaniak Helena, Wojtasik Irena, Wiśniewska Barbara, Wojtyniak Anna, Więciorek Halina, Woźniak Tadeusz, Wosik Krystyna, Woźnicka Bożena, Wróblewski Wacław, Wilczyńska Izabela, Wojtasik Romuald, Wojciechowska Stefania, Waleszkowska Janina, Waleszkowski Jerzy, Witych Sabina, Zydecki Stanisław, Zalewska Zofia, Zaydler Lucyna, Zajgner Jerzy, Zielnwska Helena, Zuchowicz Tadeusz, Zych Marian, Zujewicz Eugeniusz, Zawadzki Stefan, Zawadzka Irena, Zeligowski Henryk, Żołnierowicz Michał.

(w)

Atrakcje na „Dni Morza" w Gdyni i Gdańsku

Komitet Obywatelski „Dni Morza" przygotował wiele imprez. Głównym punktem uroczystości będzie „wodowanie piątego rudowęglowca im. Pstrowskiego" na terenie stoczni gdańskiej w dniu 29 bm.

Duże zainteresowanie wzbudza otwarta przez Zarząd Główny na terenie MTG w Gdyni „Morska Wystawa Problemowa", która zapozna je z osiągnięciami Polski Ludowej w gospodarce morskiej.

Wielką atrakcją dla gości z głębi kraju będą manewry jachtów i defilada kutrów w dniu 29 bm. w Gdyni.

Podczas zabaw ludowych będą organizowane przejażdżki statkami Żeglugi Przybrzeżnej MZKGG i Dyrekcji Dróg Wodnych w Gdańsku, Sopocie i Gdyni. Dnia 29 bm. odbędą się również wycieczki kutrami rybackimi po zatoce.

Na molo w Sopocie 28 i 29 bm. przewidziane są liczne atrakcje jak: koncerty, występy zespołów świetlicowych itp.

W Gdyni i Gdańsku w ciągu „Dni Morza" zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego, da kilka koncertów dla robotników Stoczni i Portów.

Grupy przybywające do Gdyni i Gdańska zakwaterowane będą w szkołach. Sprawę wyżywienia przejęły całkowicie PSS i PCH.

Celem umożliwienia przybywającym jak najlepszej możliwości zwiedzenia Wybrzeża, wzmocniona zostaje komunikacja samochodowa na trasie Gdynia — Sopot — Gdańsk (samochody co 3 minuty). Pociągi PKP kursują na powyższej trasie w odstępach 15—20 minut.

500 KM GRANICA MORSKA POLSKI — to granica pokoju

„Wieczór Morski"

Jutro, w sali Filharmonii Łódzkiej, o godz. 18 odbędzie się uroczysty „Wieczór Morski", na który Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej zaprasza członków i sympatyków Ligi.

„Wieczór" jest jedną z imprez organizowanych w ramach „Dni Morza", trwających od 23—29 czerwca 1949 r.

W programie przewidziane jest przemówienie przedstawicieli Okręgu L.M. oraz część artystyczna z udziałem orkiestry Filharmonii Miejskiej oraz artystów scen łódzkich. **(p)**

Kto wylosował bezpłatny lot?

Aeroklub Łódzki podaje do wiadomości, że posiadacze niżej wymienionych biletów wstępu na Wystawę Lotniczą winni się zgłosić do dnia 10 lipca w sekretariacie AŁ ul. 6 Sierpnia 1—3 w godz. biurowych po odbiór wylosowanych kuponów na bezpłatne loty pasażerskie nad Łodzią.

Bilety po zł 10 — Nr 1230—1475—1891—4028—4060.

Bilety po zł 20 — Nr 3511—3794—4106—4380—5260.

Bilety po zł 30 — Nr 1220—1394—1447—1535—2700.

Bilety po zł 50 — Nr 280—374.

Jednocześnie AŁ zawiadamia że projektowana na 26.6 impreza sportowa na Lotnisku Lublinek z powodów technicznych nie odbędzie się. Następny termin imprezy zostanie podany w kolejnym komunikacie.

W 80 rocznicę urodzin Martina Andersen Nexö

Gdy podczas Kongresu Wrocławskiego pewna mała dziewczynka podeszła na sali restauracyjnej do Martina Andersen-Nexö, pisarz zapytał jej: — „A czy wiesz, dziecko, jak ja się nazywam"?

„Nie wiem — odrzekła szczerze dziewczynka — ale na pewno jest pan wielkim człowiekiem".

Od postaci sędziwego pisarza duńskiego, którego 80 rocznica urodzin mija dziś, właśnie — bije istotnie niezwykła dobroć, dostojeństwo i siła ducha. Ktokolwiek zetknął się osobiście z Nexö, zostawał na długo pod urokiem tego znakomitego twórcy, którego prozę stawia się dziś w jednym rzędzie z dziełami Dickensa i Gorkiego.

Do najcelniejszych dzieł Nexö, które przyniosły mu międzynarodową sławę, należy przede wszystkim „Ditta" — 5-tomowa powieść o dzieciństwie i dojrzewaniu ubogiej duńskiej dziewczyny z proletariatu „Jedna z półtoramiliardowego tłumu ludzkości jest dzieckiem ludzkim, którego oznaką są ręce, zawsze szorstkie od pracy" — tak oto charakteryzuje autor swą bohaterkę.

Martin Andersen Nexö
Foto „Film Polski"

Dzieje kształtowania się charakteru i poglądów człowieka z nizin społecznych przedstawia Nexö w 4-tomowym eposie „Pelle Erobren". Nieuświadomiony najemnik Pelle na skutek wielu bolesnych doświadczeń, dochodzi stopniowo do przekonania, że kapitalizm wykorzystuje wspaniale rozwinięte środki produkcji, aby odbierać milionom ludzi prawo do chleba i egzystencji. Staje więc na czele strajku, wygrywa go, a następnie organizuje wraz z towarzyszami wolną spółdzielczość robotniczą.

Książki Nexö, pełne gniewu, siły, a jednocześnie szlachetnego humanitaryzmu, czytane są od 30 lat na obu półkulach z niesłabnącym zainteresowaniem. O ich artystycznej wartości świadczy choćby fakt, że przełożono je na dziesiątki języków. Książki te głoszą pochwałę pracy i pokoju; pomimo mrocznych niekiedy obrazów świata ucisku, tchną jednak w całości potężną wiarą w lepsze jutro człowieka. Dzięki niezwykle wysokiemu poziomowi literackiemu, spełniają one ogromne zadanie wychowawcze, szczególnie jeśli chodzi o oddziaływanie na młode pokolenie.

„Jeżeli chcemy pokoju, musimy działać, a działać, to znaczy pracować. Praca w czasie pokoju winna przemienić świat z takiego jakim jest dzisiaj, w taki, jakim powinien być. Praca w czasie pokoju musi odrodzić piękno i musi zlikwidować wszystko, co wyrządziło zło" — powiedział Nexö w Hali Ludowej we Wrocławiu latem ub. roku. W zdaniach tych wielki pisarz, dziś sędziwy jubilat zamknął w skrócie zasadniczy cel i sens swego życia.

(A. Z.)

SPORT

DZISIEJSZE MECZE LIGOWE

Czy łodzianie wygrają z piłkarzami Bytomia?

Dziś będziemy mieli zamiast 6 tylko 4 mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Spotkania te zapowiadają się jednak interesująco. Pozostałe dwa mecze rozegrane zostaną dopiero 17 lipca, a więc już po terminie obowiązującym pozostałe drużyny ligowe, przed rozpoczęciem letniej przerwy.

Do 17 lipca trudno będzie mówić o takich czy innych szansach drużyn ligowych bez całkowitego obrazu tabelki ligowej.

Tak czy inaczej, dzisiejsze spotkania ligowe po dosyć długiej przerwie mogą przynieść szereg niespodzianek sportowych.

Przypomnijmy sobie kto z kim walczy:

Odbędą się następujące spotkania: **Warta — AKS, Ruch — Wisła, Szombierski — ZZK** i ostatni mecz **ŁKS Włókniarz — Polonia (B).**

Nas oczywiście najbardziej interesuje spotkanie, które odbędzie się w Łodzi. Włókniarze powinni je wygrać bez większego wysiłku. Polonia znajduje się przecież na ostatnim miejscu w tabelce punktacyjnej, a ŁKS zajmuje piątą lokatę. Polonia jest jednak drużyną niebezpieczną i nie wiemy jak spędziła ten okres przerwy; kto wie czy nie potrafi ona właśnie w Łodzi udowodnić, że podniósł się znacznie poziom gry i że poszczególni gracze są w dobrej formie.

Nie trzeba zapominać, że ŁKS zechce wykorzystać własne boisko oraz to że Polonia warszawska tym razem nie gra i wysunąć się na czwarte miejsce w tabelce. W składzie drużyny ŁKS nie będzie zapewne bez większych zmian. Po meczu w Sosnowcu raczej nie można liczyć na jakieś rewelacje, bo przecież reprezentacja Łodzi oparta o drużynę ŁKS przegrała z reprezentacją Zagłębia 2:4. Podkreślano jednak dobrą formę Łącza i Barana. Liczyć więc możemy na linię ataku. Mecz zapowiada się interesująco i zapewne poziom gry będzie wysoki.

Interesująco zapowiada się również mecz Wisły z Ruchem. Piłkarze Krakowa są leaderami tabelki. Nie zechcą więc oni stracić niepotrzebnie punktów w walce z drużyną, która znajduje się na 9 miejscu.

Tak się złożyło, że Warta i AKS mają równą ilość punktów. Warta posiada jednak lepszy stosunek bramek. Te dwa kluby właśnie się spotkają. Zobaczymy jak ostatecznie wypadnie ten pojedynek.

Spotkanie Szombierki — ZZK jest ważne nie tylko dla kolejarzy poznańskich, ale i dla Ślązaków. Drużyna ZZK zajmuje drugie miejsce w tabelce, a Szombierki, posiadając 8 punktów, ulokowały się na 8. Więcej szans zwycięstwa ma ZZK.

A teraz popatrzmy jak wygląda dotychczasowa tabelka ligowa:

Nazwa klubu	gier	pkt.	str. br.
1. Wisła	9	16: 2	30: 8
2. ZZK	9	13: 5	28:15
3. Cracovia	9	13: 5	21:14
4. Polonia (W	9	11: 7	17:12
5. ŁKS	9	10: 8	24:26
6. Warta	9	9: 9	13:10
7. AKS	9	9: 9	19:23
8. Szombierki	9	8:10	16:17
9. Ruch	9	7:11	18:22
10. Lechia	9	5:13	13:29
11. Legia	9	4:14	10:24
12. Polonia (B)	9	3:15	14:23

Przed przerwą letnią odbędą się jeszcze następujące spotkania: **Wisła — Warta, Polonia (W) — ŁKS Włókniarz, ZZK — Ruch, AKS — Legia, Szombierki — Cracovia, Lechia — Polonia (B).** Mecze te rozegrane zostaną 13 lipca. Natomiast dwa pozostałe mecze z dnia dzisiejszego rozegrane zostaną 17 lipca.

Jak widzimy, łodzianie w tym sezonie mają znacznie więcej szczęścia w spotkaniach ligowych. Drużyna ŁKS zajmuje jedno z czołowych miejsc w tabelce i jeżeli w drugiej serii rozgrywek tury jesiennej zespół łódzkich włókniarzy się nie załamie bez żadnych tragedii (jakie miały miejsce w zeszłym roku) zakończą się tegoroczne boje o mistrzostwo Ligi. Słyszeliśmy, że Zrzeszenie Włókniarzy zamierza zorganizować piłkarzom obóz kondycyjny w Kudowie.

Chodzi przede wszystkim o to, by gracze mogli odpowiednio wypocząć i nabrać sił do walki o dalsze punkty.

Skład ŁKS
na dzisiejszy mecz z Polonią

Dzisiejszy mecz ligowy ŁKS Włókniarz — Polonia (B rozegrany zostanie o godz. 17 na boisku przy Al. Unii.

Skład drużyny łódzkiej przedstawiać się będzie następująco: **Styczyński (Szczurzyński), Włodarczyk, Łuć, Urban, Pietrzak, Sołtyszewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.**

Cieszymy się przede wszystkim z tego, że **Hogendorf** jest już zdrów i że będzie mógł wystąpić w dzisiejszym spotkaniu ligowym. Ciekawi jesteśmy jak wypadnie Patkolo, który w Sosnowcu niestety wypadł dosyć blado.

W środę mecz Łódź — Poznań

W nadchodzącą środę 29 bm. odbędzie się w Łodzi mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar Kałuży. Przeciwnikiem Łodzi będzie reprezentacja Poznania.

Na przedmeczu tego spotkania grać będzie reprezentacja łódzkich juniorów z drużyną juniorów z Czechosłowacji.

Po zwycięstwie juniorów łódzkich nad reprezentacją Częstochowy w meczu o mistrzostwo Polski spotkanie to z graczami Czechosłowacji zapowiada się niemniej ciekawie od meczu seniorów Łódź — Poznań.

Reprezentacja Łodzi ustalona zostanie po dzisiejszym meczu ligowym ŁKS — Polonia (B). Nie ulega wątpliwości, że skład reprezentacji oparty zostanie na szkielecie drużyny ŁKS.

Do reprezentacji Łodzi wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: **Komar, Musiał, Jędrzejczak, Włodarczyk, Łuć, Pietrzak, Urban, Slaby, Hogendorf, Baran, Łącz, Koczewski, Patkolo, Smólik** (Spójnia), **Janeczek, Wiernik.**

Do reprezentacji juniorów wyznaczono następujących zawodników: **Żuber** (PTC), **Racz** (Widzew), **Jędrzejewski** (ŁKS), **Brukman** (Widzew), **Ozimkiewicz** (Widzew), **Jach M.** (ZZK), **Stasio** (PTC), **Marciniak** (ŁKS), **Stowiński** (Boruta), **Jach B.** (ZZK), **Wesołowski** (Boruta), **Olejniczak** (ŁKS), **Korpalski** (Spójnia), **Bilewicz** (ZZK), **Wagner** (PTC), **Kałużyński** (ŁKS), **Mizgier** (ŁKS).

Mecz juniorów z mistrzem Czechosłowacji — drużyną **TSS Trnava** rozpocznie się o godz. 16.30. Natomiast mecz Poznań — Łódź rozegrany zostanie o godz. 18. W roku zeszłym łodzianie z Poznaniem przegrali 0:6.

Bilety w przedsprzedaży będą od jutra w firmach Zygmunt Kowalski Nawrot 8 i ul. Piotrkowska 72 B. Kantor.

Meczem juniorów zainteresować się powinni najbardziej uczniowie.

Sztafeta młodzieżowa na Święto Wyzwolenia

Na dzień Święta Wyzwolenia 22 lipca Związek Młodzieży Polskiej organizuje sztafetę, biegnącą ze wszystkich kół ZMP do Warszawy.

Opracowane zostało 10 tras głównych, do których Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe ZMP wykreślają trasy pomocnicze i boczne, biegnące od kół poprzez miasta powiatowe do trasy głównej. Cały kraj został objęty siatką organizacyjną sztafety. Biegacze będą nieść meldunki od kół ZMP oraz brygad i hufców „SP" i drużyn harcerskich.

W sztafecie biorą udział członkowie ZMP, młodzież „Służby Polsce", Zw. Harc. Polsk., Związkowych Zrzeszeń Sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych, ZS „Gwardii", „Legii", AZS oraz uczestnicy obozów, wczasów i kursów letnich.

Kolarze i pięściarze Francji przyjadą do Polski

Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała z Paryża depeszę, w której Federacja Sportowa Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) zawiadamia o definitywnym przyjeździe 20-osobowej ekipy sportowej, w skład której wejdą bokserzy oraz kolarze szosowi i torowi.

Francuzi przybędą do Warszawy samolotem w dniu 8 lipca. Bokserzy walczyć będą w Łodzi, Wrocławiu i Białymstoku. Kolarze szosowi wezmą udział w kolarskich mistrzostwach Związków Zawodowych, jakie przeprowadzone będą w dniu 10 lipca na trasie Warszawa — Łódź. Torowcy francuscy startować będą w Łodzi, Krakowie i Włocławku.

Obóz kolarski w Szczecinie

W okresie od dnia 5 do 25 lipca rb. zorganizowany zostanie w Szczecinie kolarski obóz szkoleniowy, dla najlepszych zawodników, posiadaczy kart wyścigowych, po 2 z każdego Okręgu, oraz dla 15 torowców.

W związku z tym Okręgi zgłoszą do PZKol. najpóźniej do dnia 30 czerwca rb. imienną listę kandydatów na obóz, jak również ułatwią uzyskanie urlopów i dopilnują, aby zawodnicy byli zaopatrzeni w odpowiedni sprzęt i kolarski ubiór wyścigowy. Bliższe dane o obozie podane zostaną specjalnym pismem Okręgowym Związkom Kolarskim, dla zapoznania z nimi zainteresowanych klubów.

W związku z wyznaczonym obozem kolarskim, następuje zmiana terminów torowych mistrzostw Polski, a mianowicie: torowe długodystansowe mistrzostwo zostanie zorganizowane w Szczecinie 17 lipca rb., zamiast 25 września, natomiast indywidualne torowe 4000 m rozegrane zostanie we Włocławku w dniu 25 września, zamiast 17 lipca rb.

IMPREZA AUTOMOBILKLUBU

Automobilklub Polski, Oddział Łódzki przeprowadza w dniu 3 lipca 1949 r. na trasie Łódź — Konstantynów — Lutomiersk — Szadek — Łask — Łódź „Jednodniową Jazdę Konkursową" w ramach mistrzostw Polski kierowców samochodowych.

Zwycięzcy każdej klasy JJK kat. I. otrzymują tytuł mistrza i 2 wicemistrzów okręgu, z tym, że uzyskują też prawo uczestnictwa w „Jednodniowej Jeździe Mistrzowskiej", z której wyłaniają się mistrzowie i wicemistrzowie Polski.

Jazda ta odbędzie się na trasie około 67 km. z tego drogą gruntową — 5 km. Bezpośrednio po jeździe okrężnej odbędą się próby przyśpieszenia i hamowania, próby techniczne i próby zręczności, które będą miernikiem sprawności kierowców, gdyż odpowiadają stale wykonywanym czynnościom.

Czynniki państwowe, administracyjne i sportowe zezwoliły na udział kierowców instytucji państwowych na sprzęcie państwowym.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat AP, Łódź, ul. Kilińskiego 61, codziennie w godz. 18—20, gdzie otrzymać można szczegółowe regulaminy i zgłosić się do zawodów.

Dziś
dokończenie dziesięciobioju

Dziś na boisku przy Al. Unii zakończy się dziesięciobój o mistrzostwo Łodzi. Początek o godz. 9.

Jednocześnie z dziesięciobojem panów zakończony zostanie pięciobój pań.

„Zenit" ponownie na czele ligi piłkarskiej ZSRR

Wyrównany poziom radzieckich drużyn piłkarskich, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego, jest powodem, że prowadzenie w tabeli zmienia się niemal po każdym meczu mistrzowskim.

Obecnie leaderem rozgrywek jest ponownie rewelacyjny zespół leningradzki „Zenit", który w 13 grach zdobył 21 pkt. Po 20 punktów mają moskiewskie drużyny „Dynamo" i CDKA, jednak „Dynamo" rozegrało dotychczas 11 spotkań, a CDKA — 12. Czołówkę tabeli stanowią ponadto moskiewski „Spartak" — 19 pkt. i „Dynamo" (Kijów) — 18 pkt.

W dalszym spotkaniu o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA pokonała zespół lotników moskiewskich WWS 3:0 (2:0). Było to 10 zwycięstwo mistrza Związku Radzieckiego w tegorocznych rozgrywkach.

Poranek filmów sportowych

Film Polski wraz z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej urządzają w środę, dn. 29 bm. w kinie „Adria" o godz. 12 poranek filmów sportowych, na który złożą się:

1) Kronika bieżąca,

2) Długometrażowy film „Kulisy ringu"

3) Krótkometrażowy film „Międzynarodowe wyścigi kolarskie Praga — Warszawa".

Wszystkie miejsca 35 zł.

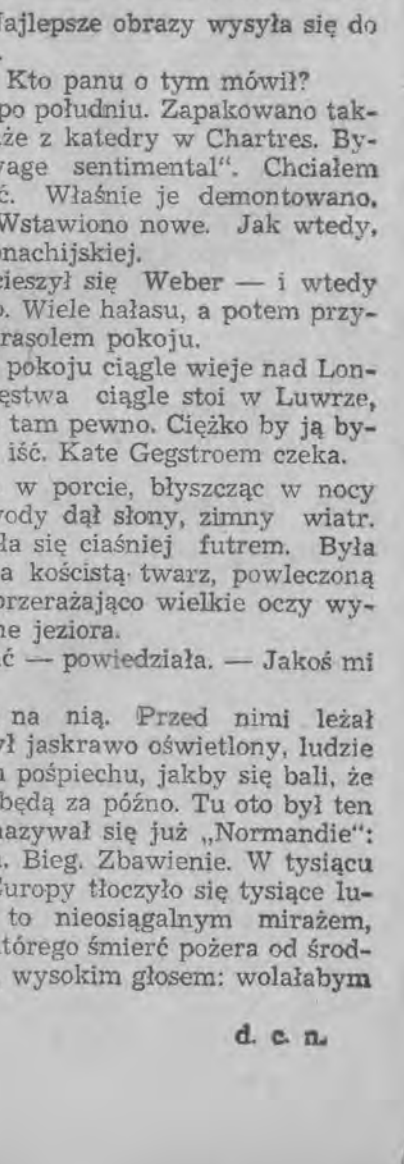

ERICH MARIA REMARQUE (164)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Szpital, było to zaciszne miejsce w porównaniu z „Katakumbami". I tu był ból, choroba, i nędza, ale miało to wszystko jakieś pozory sensu. Wiedziało się, czemu to tak, co trzeba zrobić, a czego nie. Były to fakty, można było coś na nie zaradzić, a przynajmniej próbować zaradzić.

Weber siedział w pokoju lekarskim, czytając gazetę. Rawik zajrzał mu przez ramię. — Ładna sprawa co?

Weber rzucił gazetę na ziemię. — Co za korupcja! Powiesić by z połowę naszych polityków.

— Dziewięćdziesiąt procent — oświadczył Rawik. — Czy nie ma pan wiadomości o tej kobiecie ze szpitala Duranta?

— Zdrowa. — Weber nerwowo sięgnął po cygaro. — To wszystko jest proste dla pana, Rawik. Ale ja jestem Francuzem.

— A ja niczym. Mimo to chciałbym, żeby Niemcy były tak zepsute, jak Francja..

Weber podniósł głowę. — Plotę głupstwa, przepraszam — zapomniał zapalić cygaro — ale wojny nie będzie, Rawik. Po prostu nie może być wojny. Gryzą się, warczą, ale coś się przecież musi stać choćby w ostatniej chwili.

Zamilkł na moment. Gdzieś się podziała jego pewność siebie. — Ostatecznie mamy przecież linię Maginota — powiedział bez przekonania.

— Oczywiście — przyświadczył obojętnie Rawik. Słyszał to już tysiąc razy. Wszystkie dyskusje z Francuzami kończyły się tym stwierdzeniem.

Weber obtarł czoło. — Durant przekazał cały majątek do Ameryki. Powiedziała mi o tym jego sekretarka.

— Typowe.

Weber spojrzał zmęczonymi oczyma na Rawika. — I nie on jeden. Mój szwagier również zamienił swoją francuską rentę na akcje amerykańskie. Gaston Nerée trzyma w sejfie dolary. Dupont zakopał w ogrodzie kilka worków złota. — Wstał. — Nie mogę o tym mówić. Słów mi brak. To niemożliwe. To niemożliwe, żeby Francja została zdradzona i zaprzedana. Kiedy przyjdzie prawdziwe niebezpieczeństwo, wszyscy się znów połączą. Wszyscy.

Wszyscy — powiedział Rawik bez uśmiechu — nawet przemysłowcy i politycy, którzy obecnie robią z Niemcami interesy.

Weber opanował się. — Rawik, mówmy o czym innym.

— No świetnie. Odprowadzam Kate Hegstroem do Cherbourga, o północy wracam.

Weber odetchnął ciężko. — A co pan... a co pan obmyślił dla siebie, Rawik?

— Nic. Wyślą nas zapewne do francuskiego obozu koncentracyjnego. Będzie nam zawsze lepiej, niż w niemieckim.

— Niemożliwe. Francja nie zamknie uchodźców.

— Kto dożyje, ten zobaczy. To by zresztą było zrozumiałe, trudno zaprzeczyć.

— Rawik —

— No trudno. Czekajmy i przyglądajmy się. I miejmy nadzieję, że pan się nie myli. Czy pan wie, że opróżniają Luwr? Najlepsze obrazy wysyła się do środkowych prowincyj.

— Nie wiedziałem. Kto panu o tym mówił?

— Byłem tam dziś po południu. Zapakowano także już niebieskie witraże z katedry w Chartres. Byłem tam wczoraj, „Voyage sentimental". Chciałem je raz jeszcze zobaczyć. Właśnie je demontowano. Za blisko hangarów. Wstawiono nowe. Jak wtedy, podczas konferencji monachijskiej.

— Widzi pan — ucieszył się Weber — i wtedy właśnie nic się nie stało. Wiele hałasu, a potem przyszedł Chamberlain z parasolem pokoju.

— Owszem. Parasol pokoju ciągle wieje nad Londynem, a bogini zwycięstwa ciągle stoi w Luwrze, ale bez głowy. Zostanie tam pewno. Ciężko by ją było poruszyć. No, muszę iść. Kate Gegstroem czeka.

„Normandie" leżała w porcie, błyszcząc w nocy tysiącem świateł. Z wody dął słony, zimny wiatr. Kate Gegstroem owinęła się ciaśniej futrem. Była bardzo szczupła. Miała kościstą twarz, powleczoną sztywno skórą, a jej przerażająco wielkie oczy wyglądały, jak dwa ciemne jeziora.

— Wolałabym zostać — powiedziała. — Jakoś mi ciężko odjeżdżać.

Rawik zapatrzył się na nią. Przed nimi leżał wielki okręt, pomost był jaskrawo oświetlony, ludzie rwali pod górę w takim pośpiechu, jakby się bali, że w ostatniej chwili przybędą za późno. Tu oto był ten lśniący pałac, ale nie nazywał się już „Normandie": teraz zwał się Ucieczka. Bieg. Zbawienie. W tysiącu miast, pokoi i piwnic Europy tłoczyło się tysiące ludzi, dla których było to nieosiągalnym mirażem, a przed nim stoi ktoś, którego śmierć pożera od środka — i powiada miłym, wysokim głosem: wolałabym tu zostać.

d. c. n.

KALENDARZYK

Niedziela **26** CZERWCA

DZIŚ: Jana i Pawła

JUTRO: Władysława

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotow. Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicz (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Łagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska 307), Rychter (Narutowicza 42), Rembieliński (Gdańska 90), Szymański (Armii Czerwonej 8), Szlindenbuch (Srebrzyńska 67), Steckel (Piotrkowska 26).

Teatry

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godzinie 19,15 komedia G. B. Shawa **„Szczygli zaułek".**

TEATR W. P. — O godz. 19.15 dramat Maksyma Gorkiego **„Na dnie".**

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: O godz. 19,15 **„Moralność Pani Dulskiej"** z udziałem J. Chojnackiej.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska Nr 94, tel. 272-70)—2 przedstawienia: o godz. 16 i 19,30 **„Jadzia wdowa"** J. Turwima.

TEATR „LUTNIA" — O godzinie 19,15 **„Dzwony z Corneville".**

TEATR LALEK „PINOKIO" RTPD (ul. Nawrot 27) o godz. 9,30 ostatni raz przed wakacjami **„Wilk, koza i kozięta".**

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego 36 tel. 182-72 i 124-08.

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, tel. 156-16.

Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14, tel. 139-13.

Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza tel. 262-62.

otwarte są codziennie — prócz poniedziałków: w niedziele i święta — od godziny 10 do 17, w czwartki — w godz. od 15 do 20, w pozostałe dni tygodnia — w godz. 10—18.

Wycieczki zbiorowe należy zgłaszać uprzednio w sekretariacie muzeum osobiście lub telefonicznie.

Kina

ADRIA — **„Wielka nagroda"**, godz. 16, 18, 20,30, dozw. od lat 14.

BAŁTYK — **„Ulica Graniczna"**, godz. 16, 18.30, 21, dozw. od lat 12. Poranek godz. 9, 11.

BAJKA — **„Muzyka i miłość"** godz. 16, 20, dozw. od lat 14.

GDYNIA — **„Program aktualności kraj. i zagr. Nr 27, godz. 11, 13.15, 15.30, 16.30, 17.45, 18.00, 19.15, 20.30.**

HEL (dla młodzieży) — **„Za wami pójdą inni"**; godz. 16, 18, 20.

MUZA — **„Kulisy ringu"** godz. 16, 20; dozw. od lat 14. Poranek godz. 9, 11.

POLONIA — **„Ulica Graniczna"** godz. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 12. Poranek godz. 9, 11,30.

PRZEDWIOŚNIE — **„Młodość poety"** godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12. Poranek godz. 9, 11.

ROBOTNIK—**„Admirał Nachimow"** godz. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 16.

ROMA — **„Skrzydlaty dorożkarz"** godz. 18, 20, dozw. od lat 10. Poranek godz. 9, 11.

REKORD — **„Skarb Tarzana"** dla młodz. godz. 16 **„Aliszer Nawoli"** godz. 18, 20, dozw. od lat 14.

STYLOWY — **„Bohaterowie pustyni"** — dla młodz godz. 16, **„Volpone"**, godz. 18, 20, dozw. od lat 18.

ŚWIT — **„Pepita Jimenez"** godz. 18, 20; dozw. od lat 18.

TATRY (kino w ogrodzie) — **„Podróż w nieznane"**; godz. 16, 18, 20., dozw. od lat 18.

TĘCZA — **„Złoty kluczyk"** — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 7.

WISŁA — **„Zbieg z Darmoor"**; godz. 16, 18,30, 21; dozw. od lat 14. Poranek godz. 10, 12.

WŁÓKNIARZ—**„Ulica Graniczna"**, godz. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 12. Poranek godz. 9, 11,30.

WOLNOŚĆ — **„Zbieg z Darmoor"**; godz. 15, 17.30, 20: dozw. od lat 14. Poranek godz. 9, 11.

ZACHĘTA —**„Krwawa Wendetta"**, godz. 16, 18, 20: dozw. od lat 14. Poranek godz. 9, 11.30.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W sali (Ogrodowa 15), o godz. 10 Woj. Rada Sprawozdawcza SL.

— Na Stadionie w Helenowie, o godz. 10 zakończenie roku szkolnego wszystkich szkół przemysłowych podległych CZPWł.

— W sali przy ul. Łąkowej 4, o godz. 10 popis uczniów fryzjerskich.

— W lokalu (Południowa 2), o godz. 8 zbiórka członków Koła Polsk. Zw. b. Więźniów Polit., celem udania się do Zgierza.

— W świetlicy PZPB nr 2 (Ogrodowa 15), o godz. 13 konferencja aktywistek Ligi Kobiet.

— W lokalu (Piotrkowska 89), o godz. 10 odprawa prezesów, sekretarzy i aktywistów SD z terenu woj. łódzkiego.

Radio

NIEDZIELA, 26 CZERWCA 1949 R.

11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Poranek muzyki operowej. 13,00 Radiokronika oraz najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13,15 „Niedziela na wsi". 14,00 „Fryderyk Loefler". 14,10 „Kantata wiosenna". 14,40 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15,10 „Ditta". 16,00 Dziennik popołudn. 16,20 Muzyka poważna. 16,45 „Martin Andersen Nexo". 17,00 Koncert rozrywkowy. 17,55 „Pan Tadeusz". 18,20 Utwory Debussy'ego. 18,40 „Melodie świata". 19,05 Aud. rozrywkowa „Pan Wesołowski i jego kij". 19,30 Z życia Zw. Radzieckiego. 20,00 Muz. popularna. 20,20 Koncert rozrywkowy. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,40 Wiad. sportowe z całej Polski. 22,10 Muz. 22,15 Koncert symfoniczny. 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Muz. taneczna. 23,50 Program na dzień następny, hymn.

JAKĄ WYBRAĆ DROGĘ?

Szkoła Przemysłu Gumowego w Łodzi

Za kilka dni — koniec roku szkolnego. Tysiące młodzieży kończącej szkołę podstawową pragnie kształcić się dalej. Większość kandydatów do gimnazjum złożyło już podania o przyjęcie do tego typu szkoły jaki im odpowiada. Ale są jeszcze i tacy, którzy nie mogą zdecydować się na wybór zawodu bądź z braku określonych zainteresowań, bądź z powodu złych warunków materialnych, zmuszających ich do pracy zarobkowej.

Tym razem w naszym stałym kąciku, poświęconym zapisom do szkół średnich, podamy informacje dotyczące mało znanej, lecz bardzo ciekawej dziedziny nauki związanej z przemysłem gumowym.

Niewiele osób wie zapewne, że przy ul. Sędziowskiej 8/10 w Łodzi (Julianów) znajduje się szkoła przemysłu gumowego, przygotowująca młodzież do popłatnego zawodu w przetwórstwie gumowym. Kraj nasz odczuwa dotkliwy brak fachowców w tej dziedzinie, toteż należy przypuszczać, że absolwenci szkoły będą wprost „rozchwytywani" i dobrze wynagradzani.

Gimnazjum Przemysłu Gumowego powstało w Łodzi przed trzema laty przy fabryce „Gentleman". Przy szkole istniał również tzw. „rok zerowy", przygotowujący młodzież szkół ogólnokształcących do Liceum Przemysłu Gumowego. Pierwsza klasa licealna uruchomiona zostanie więc dopiero w przyszłym roku szk. 1949/50. Z rokiem tym szkoła przechodzi pod Zarząd Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego w Polsce rozszerzając się i bogacając w nowe urządzenia i pracownie. W czasie ferii letnich Gimnazjum i Liceum Przemysłu Gumowego przeniesione zostanie do lokalu pofabrycznego dawnych zakładów „Bendel" przy ul. Tamki 12 w Łodzi. Przy szkole prowadzona będzie również fabryka tzw. galanterii gumowej, w której pracować będą uczniowie pod okiem pedagogów i doświadczonych robotników.

Jedyna szkoła „gumowa" w Łodzi otaczana jest specjalną opieką przez fabryki przemysłu gumowego, jak „Gentleman:: i „Schweikert", które przeprowadzają gruntowny remont nowego lokalu oraz produkują we własnych zakładach sprzęty szkolne.

Ale szkoła przemysłu gumowego jest nie tylko „beniaminkiem" fabryk łódzkich. Przede wszystkim troszczą się o nią władze szkolne i Centr. Zarz. Przem. Chem. zapewniając uczącej się w niej młodzieży bardzo dogodne warunki do nauki.

Dowodem tego jest chociażby fakt że wszyscy bez wyjątku uczniowie otrzymują stypendia w wysokości od 1000 do 1.500 zł miesięcznie. Przy szkole czynny jest również internat bezpłatny z wyżywieniem. Ponad to uczniowie otrzymują bezpłatnie podręczniki szkolne, zaś do zajęć praktycznych wypożyczają w szkole ubrania robocze.

Zarówno gimnazjum jak i liceum jest koedukacyjne. Nauka w gimnazjum trwa trzy lata, w liceum — dwa lata.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Sędziowskiej 8 codziennie od godz. 16—18 (telefon 181-20). Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym odbędzie się dnia 4 i 5 lipca br. o godz. 14.

(p)

Pożar i złodziej
— wrogowie twego mienia

Rozpoczęły się wczasy, urlopy — pracownicy po pracy wyjeżdżają na zasłużony wypoczynek. Jednak, przed wyjazdem należałoby zabezpieczyć swoje mienie, ruchomości domowe (ubranie, bielizna, pościel i inne sprzęty domowe), które narażone są w każdej chwili — mimo najdalej posuniętej ostrożności — na straty w postaci kradzieży, rabunku, ognia.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że niewielkim kosztem można się od tych strat uchronić, przez zawarcie ubezpieczenia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Opłata za łączne ubezpieczenie ruchomości domowych od kradzieży z włamaniem, rabunku i ognia wynosi rocznie zaledwie 3 zł od każdego 1.000.— zł sumy ubezpieczenia. (Przykład: suma ubezp. zł 300.000.— składka roczna zł 900.—) System tenzwany kombinowanym, może być stosowany tylko przy ubezpieczeniu ruchomości domowych od najniższej sumy, aż do wysokości sumy zł 2.000.000.— Ponad tę sumę zawiera się ubezpieczenia za opłatą składki normalnej znacznie wyższej.

Te niskie i uproszczone warunki ubezpieczenia zostały obecnie przez P.Z.U.W. wprowadzone dla umożliwienia światu pracy skorzystania z tego ubezpieczenia w jak najszerszym zakresie.

Tanim więc kosztem można się pozbyć obaw o straty w ruchomościach domowych i zapewnić sobie spokój, że szkody pokryje P.Z.U.W.

Polisę wydaje się natychmiast przy zawarciu ubezpieczenia.

Dokładne warunki ubezpieczenia są dołączone do polisy.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują — Inspektoraty Powiatowe we wszystkich miastach powiatowych oraz Oddział Wojewódzki P.Z.U.W w Łodzi, Al. Kościuszki 57, tel. 150-77 oraz Biura Rejonowe Zarządu Nieruchomości Miejskich.

6698

Życie Łodzi

✲ **UROCZYSTOŚĆ W SZKOŁACH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.** — W niedzielę 26 czerwca br. w szkołach przemysłowych, podległych CZPWł odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uroczystość rozpoczyna się o godz. 9 pochodem młodzieży szkolnej ze sztandarami i transparentami przez ul. Piotrkowską do parku w Helenowie, gdzie o godz. 10 nastąpi defilada i masowe występy artystyczne młodzieży szkolnej.

✲

✲ Jutro o godz. 17, w świetlicy PZPB nr 2 przy ul. Ogrodowej 17 pierwsi absolwenci Gimnazjum Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego i Wełnianego urządzają akademię okolicznościową dla przodowników pracy i pracowników przemysłu włókienniczego.

W części artystycznej wystawiona będzie sztuka B. Prusa pt. „Powracająca Fala" i odbędą się występy szkolnych zespołów tanecznych.

Wstęp za zaproszeniami.

✲ **DZIECI B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH WRACAJĄ Z KOLONII.** — Dzieci przebywające na pierwszym turnusie kolonii letnich w Rafałówce pod Sieradzem wracają do Łodzi dn. 28 bm., tj. we wtorek w godzinach przedpołudniowych.

Związek b. Więźniów Politycznych w Łodzi prosi rodziców o przybycie do lokalu sekretariatu — ul. Południowa 2, celem odebrania tam swoich „pociech".

✲ **Z ŻYCA LIGI KOBIET.** — Dzisiaj o godz. 13 w Świetlicy Robotniczej przy PZPB Nr 2 — Ogrodowa 17 odbędzie się łódzka konferencja dla aktywistek Ligi Kobiet z udziałem przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet — dr. J. Sztachelskiej. Na zakończenie konferencji — bogaty program artystyczny.

Zarządy Dzielnicowe obowiązane są przygotować listy uczestniczek konferencji.

✲

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet opracował plan szkolenia zawodowego swoich członkiń. Do końca br. powstanie w Łodzi 11 kursów zawodowych szycia kołder oraz 11 kursów dziewiarskich. Na kursach tych zostanie przeszkolonych ponad 200 kobiet, które zajmą później stanowiska instruktorek w przemyśle państwowym i spółdzielniach pracy. Ponadto na terenie woj. łódzkiego uruchomi się 12 kursów wzorowego garbowania skór. Liga Kobiet organizuje również przy każdej Dzielnicy w Łodzi poradnie gospodarstwa domowego i pokazy racjonalnego żywienia.

✲ **BILETY NA „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ".** — Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swoich członków, że ulgowe bilety na sztukę pt. „Moralność Pani Dulskiej" do Teatru Powszechnego na dzień 2 lipca są do nabycia po cenach ulgowych w sekretariacie Towarzystwa (ul. Piotrkowska nr 272b) od dnia 25 bm.

✲ **ZAKOŃCZENIE ROKU SZK. W SZKOLE PRACY SPOŁECZNEJ.** — Dn. 26 czerwca o godz. 18 odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Szkole Pracy Społecznej TUR i L w Łodzi przy ul. Skorupki 6.

Uroczystość połączona będzie z rozdaniem świadectw pierwszym absolwentom szkoły.

✲ **UWAGA ZAMP WYDZ. PRAWNEGO UŁ!** — W poniedziałek dn. 27 bm. o godz. 18,30 w auli UŁ przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się zebranie wyborcze do zarządu ZAMP — wydziału prawnego. Obecność członków bezwzględnie obowiązkowa.

Zebranie informacyjne prelegentów i uczestników obozu szkoleniowo-społecznych ZAMP odbędzie się dn. 28 bm. o godz. 20 w świetlicy ZAMP w Łodzi.

Na zebraniu nastąpi rozdanie skierowań na obozy szkoleniowo-społeczne. Obecność wszystkich zainteresowanych — obowiązkowa.

Kto musi mieć koncesję

Na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 marca br. o obowiązku udzielenia zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw budowlanych w zakresie rzemiosła następujący rzemieślnicy podlegają obowiązkowi składania podań o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw budowlanych:

1. rzemieślnicy prowadzący zakłady murarskie, ciesielskie żelbetoniczne i dekarskie, jako rzemiosła związane z wykonaniem budynków w stanie surowym,

2. rzemieślnicy, prowadzący zakłady kamieniarskie, stolarskie, szklarskie, blacharskie, kowalskie, ślusarskie, o ile są nastawione głównie na budownictwo,

3. rzemieślnicy prowadzący zakłady instalatorstwa wodociągowego i kanalizacyjnego, centralnego ogrzewania, elektrycznego i gazowego oraz elektromechanictwa dźwigowego.

W związku z tym zarządzeniem, Izba Rzemieślnicza w Łodzi wzywa właścicieli prowadzących wyż. wym. zakłady do zgłoszenia się do swych Cechów w nieprzekraczalnym terminie do dn. 30 czerwca br. celem złożenia odpowiednich podań.

Ze starych czasopism

Szpada po Stanisławie Auguście

Jak donosi berliński „Local Anzeiger" dn. 18 z. m. na licytacji w zakładzie Rudolfa Lepkego w Berlinie sprzedano szpadę Stanisława Augusta Poniatowskiego. Kupiła ją jakaś osoba prywatna za 1.705 marek.

Leszek Biały i piwo

W archiwum watykańskim, a właściwie w tzw. bibliotece, znaleziono niedawno osobliwość archiwalną, dającą pewien rys humorystyczny do ciężkiego materiału średniowiecznego. Mianowicie jest to list naszego Leszka Białego do Papieża Honoriusza III z prośbą o zwolnienie go od ślubów pielgrzymki do Ziemi Świętej. Leszek Biały przytacza jako powód, że w Palestynie nie ma piwa (cerevisia), a on bez tego trunku obejść się nie może. Ówczesne piwo było odwarem z jęczmienia, zdaje się, bez chmielu...

Fraszka

Wiarę, nadzieję, miłości porywy,
Godziny marzeń, słońca i zachwytu...
Wszystko mi wydarł los nielitościwy!
Wszystko mi wydarł, oprócz —
apetytu.

Mikołaj Rodoć

(„Wędrowiec", 1899)

Sprawy tłuszczowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że wszystkie zakłady pracy, uprawnione do pobierania bonów tłuszczowych, winny **w terminie od dnia 27 czerwca do dnia 2 lipca rb. włącznie** złożyć we właściwych Starostwach Grodzkich wykazy pracowników i ich rodzin na bony tłuszczowe na miesiąc sierpień rb.

Terminy wydawania i rejestracji bonów na miesiąc sierpień podane zostaną w oddzielnym ogłoszeniu.

„Dochód narodowy Polski w roku 1947"

Wydawnictwo to opracowane przez Centralny Urząd Planowania przy współpracy Głównego Urzędu Statystycznego i innych instytucji posiada szczególne znaczenie w powojennym dorobku publikacyjnym z zakresu literatury ekonomicznej i statystycznej. Na jego treść, poza wstępem o charakterze analitycznym, objaśnieniami metodologicznymi oraz wykazem źródeł, składają się 34 tablice obrazujące wielkość produkcji globalnej i czystej w poszczególnych działach, gałęziach i sektorach gospodarki narodowej. Wydawnictwo informuje o osiągnięciach Polski Ludowej, w wyniku których przekroczona została wysokość dochodu narodowego Polski przedwojennej.

W celu uprzystępnienia nabycia tego wydawnictwa wszystkim zainteresowanym oraz uczącej się młodzieży, wyznaczono cenę sprzedażną 1 egz. na zł 130 razem z przesyłką pocztową.

Urzędom i instytucjom państwowym i samorządowym oraz księgarniom udziela się 25% rabatu (Przedsiębiorstwom państwowym rabat nie przysługuje). Wysyłka następuje po uprzednim wpłaceniu należności za pośrednictwem PKO konto Urzędu Nr I—6062, przekazem pocztowym pod adresem Głównego Urzędu Statystycznego lub za pobraniem pocztowym.

Adres dla sprzedaży i zamówień: Główny Urząd Statystyczny, Administracja Wydawnictw Warszawa, ul. Narbutta 33 oraz w większych księgarniach w Warszawie i poza Warszawą.

Teatr, balet, kukiełki...
Świetlica PZPB Nr 8 — jedna z wielu
Dlaczego tylko młodzież?

O tym, że przy jakiejś fabryce istnieje świetlica, o jej pracy, dowiadujemy się najczęściej dopiero przy okazji jakiegoś występu zespołu świetlicowego, którego poziomem jesteśmy zaskoczeni. Nic dziwnego. Nasza wiedza o fabrycznych świetlicach jest przecież niepełna i przypadkowa. Nie zdajemy sobie jeszcze dostatecznie sprawy z tego, jak przemiany ustrojowe i społeczne zmieniły życie w fabryce. W życiu tym świetlice grają poważną rolę zarówno kulturalną jak i wychowawczą, która z każdym dniem wzrasta.

Przykładem takiej świetlicy jest świetlica przy PZPB Nr 8.

Jedenaście obszernych i luksusowych pokoi, które stanowiły niegdyś mieszkanie fabrykanta Biedermanna, zapełniają dziś robotnicy, którzy zbierają się tutaj po pracy i w święta dla nauki i kulturalnej rozrywki. Ściany pokryte są wycinankami, sloganami i wykresami obrazującymi życie kraju i życie zakładów. Widzimy tu liczne dyplomy, które PZPB Nr 8 otrzymały za udział w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy, w konkursach artystycznych lub zawodach sportowych.

Z estetycznej gazetki ściennej dowiadujemy się m. in., że w marcu br. w ramach „Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej" zespół świetlicowej Maria **Nowicka**, która bie 20 osób bawił w Czechosłowacji, gdzie spotkał się z serdecznym przyjęciem i dał w ciągu tygodnia sześć występów.

Kierownikiem świetlicy jest od 1945 r. młoda entuzjastka pracy świetlicowje Maria **Nowicka**, która kończy studia na UŁ. Od niej otrzymujemy wyczerpujące informacje na temat świetlicy.

Interesują nas jej materialne podstawy.

— Świetlica — mówi p. Nowicka — stanowi własność zakładów i dyrekcja łoży sumy potrzebne na utrzymanie jej w porządku, na opał i światło. Na cele pracy bieżącej świetlicy, akcje kulturalne, inscenizacje itp. otrzymujemy niezależnie od sum z dyrkecji, subwencje miesięczne ze Związku Zawodowego Włókniarzy.

— A jak przedstawia się konkretna praca świetlicowa?

— Posiadamy kilka sekcji, a więc dramatyczną, baletową, teatr kukiełek, kółko literackie. Poza tym istnieją inne formy pracy świetlicowej: czytelnictwo (posiadamy bibliotekę liczącą przeszło 400 tomów), gry sportowe itp.

Najbardziej efektowna na zewnątrz jest praca sekcji dramatycznej, która pozostaje pod kierownictwem instruktora świetlicowego p. Romana **Sykały**. Wystawialiśmy „Gwałtu, co się dzieje" Fredry (styczeń 1948), potem „Nadzieję" Heijermansa i ostatnio „Matkę" Gorkiego.

Tę ostatnią sztukę przedstawialiśmy także w Warszawie w ramach festiwalu zespołów świetlicowych z z okazji Kongresu Zw. Zawodowych. W festiwalu tym wziął także udział 26-osobowy zespół taneczny.

Oczywiście — kontynuuje p. Nowicka — celem naszym nie jest dublowanie pracy teatrów zawodowych, ale uważamy, że dla młodych robotników forma pracy teatralnej stanowi dużą rozrywkę, a zarazem pełni rolę wychowawczą i kształcącą. Chłopcy i dziewczęta wyżywają się w teatrze, zaczynają się interesować jego zagadnieniami, a co za tym idzie, nasze teatry zawodowe zdobędą w robotnikach nowego, ukształconego widza.

Taką samą rolę wychowawczą pełni nasze kółko literackie. Młodzież robotnicza pod kierunkiem młodych polonistów UŁ uczy się tutaj wysławiać, czytać i dobierać odpowiednią lekturę.

Jeśli chodzi o zgrzyty w naszej pracy świetlicowej, to muszę wskazać na jedno zagadnienie: słaby udział w życiu świetlicowym starszych robotników. Jedynie młodzież wykazuje zainteresowanie tą pracą i często przychodzi do świetlicy.

Z. S.

Ulgowe przejazdy kolejami
dla wycieczek szkolnych

W okresie przedwakacyjnym organizowane są, jak w latach poprzednich, masowe wycieczki krajoznawcze i naukowe młodzieży szkolnej.

W myśl obowiązujących na PKP przepisów taryfowych, uczestnicy tego rodzaju wycieczek korzystają na kolejach z ulg przejazdowych.

Dotychczas bilety zniżkowe wydawane były tylko na podstawie odpowiednich zaświadczeń z DOKP.

Od stycznia br. wprowadzone zostało w tym względzie poważne ułatwienie. W Dzienniku Taryf i Zarządzeń Komunikacyjnych zamieszczony został wykaz szkół, których uczniowie uprawnieni są do 33 proc. ulg przejazdowych na podstawie legitymacji szkolnej. Kierownictwo szkoły wypełnić jednak musi odpowiednie zgłoszenie (formularz otrzymać można w kasach biletowych) oraz sporządzić listę imienną uczniów biorących udział w wycieczce.

Jedynie szkoły nie objęte wspomnianym wykazem, winny jak dawniej uzyskać od właściwej DOKP, do której należy stacja początkowa danej wycieczki — odpowiednie zaświadczenie.

Bliższe szczegóły przejazdu ulgowego kolejami wycieczek szkolnych udzielają kasy biletowe oraz Wydział Handlowo-Taryfowy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej. (p)

Biblioteki Miejskie
w czasie ferii

Godziny otwarcia bibliotek miejskich w czasie wakacji ulegną zmianie ze względu na urlopy i mniejszą frekwencję czytelników.

Biblioteka Publiczna przy ul. Andrzeja Struga 14 w lipcu i sierpniu czynna będzie od poniedziałku do piątku włącznie w godzinach 14—19, w soboty zaś od godz. 10—15.

Rejonowe wypożyczalnie książek dla dzieci i młodzieży w miesiącu lipcu będą nieczynne, w sierpniu zaś zostaną otwarte 3 dni w tygodniu, tj. w poniedziałki, środy i piątki w godz. 11—16.

Wypożyczalnie książek dla dorosłych czynne będą w czasie ferii bez przerwy i bez zmian w dotychczasowych godzinach otwarcia.

Nowe czasopismo

Nowe wydawnictwo Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik" pod nazwą „Świat Mody" jest czasopismem poświęconym zagadnieniom mody kobiecej, męskiej, dziecięcej.

„Świat Mody" nie jest zwykłym żurnalem krawieckim obejmuje bowiem oprócz działu krawieckiego, dział artystycznego rękodzielnictwa z dziedzin: bieliźniarstwa, szewstwa, galanterii skórzanej, modniarstwa.

Wzory i modele przedstawione w „Świecie Mody", wykonane przez wybitnych artystów-grafików, mają wysoką wartość estetyczną, posiadają wiele indywidualności, łączą w sobie wdzięk i prostotę.

Czasopismo, którego brak dawał się odczuć wyraźnie, wyruguje z naszego rynku drogie żurnale zagraniczne, a także anonimowego pochodzenia krajowe o bardzo wątpliwej wartości.

„Świat Mody", który niebawem ukaże się w sprzedaży, będzie mógł poprzez swą przystępną cenę znaleźć drogę do każdego domu i do każdej pracowni rękodzielniczej.

„Świat Mody" prezentując modele proste, pełne elegancji, a przystosowane do warunków naszej pracy codziennej i równocześnie do naszych możliwości zarobkowych — da nam możność zachowania zawsze estetycznej sylwetki — a naszym artystom-rzemieślnikom, ułatwi pracę, dając ciekawe gotowe koncepcje artystyczne.

Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie Mazowieckim
zatrudni:

1 LEKARZA GINEKOLOGA
pełnozatrudnionego w Tomaszowie Maz.
1 LEKARZA OGÓLNOPRAKTYKUJĄCEGO
w Ujeździe (3½ godz. zatrudn.)
1 LEKARZA DOMOWEGO
pełnozatrudnionego w Brzezinach.

W ostatnim wypadku możliwość zaangażowania lekarza dojazdowego z Łodzi.
Uposażenie wg stawek przewidzianych dla pracowników Służby Zdrowia.
Jednocześnie jest do objęcia od zaraz stanowisko
LABORANTKI ANALITYCZNEJ
w Ubezpieczalni i w szpitalu. (k 1326)

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
zatrudni:
1) **WIZYTATORA** do Samodzielnego Oddz. Szkolnictwa Zawodowego,
2) **INŻYNIERÓW: mechaników, elektryków, hydraulików, lądowca,**
3) **TECHNIKÓW: mechaników, elektryków, hydraulików, lądowca,**
4) **KIEROWNIKA KANCELARII I BUCHALTERA** do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Zgorzelcu (mieszkanie zapewnione),
5) **WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI,**
6) **REFERENTA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO**
Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny C.Z.P.S. Łódź, Piotrkowska 260. (k 1336)

Potrzebni natychmiast
BRUKARZE i LASTRIKARZE
na dobrych warunkach do robót w Warszawie trasa „W—Z". — Przejazd będzie opłacony. Kwatery, stołówka itp. na miejscu w Warszawie zapewnione.
Oraz potrzebni
ROBOTNICY NIEWYKWALIFIKOWANI
na miejscu w Łodzi.
Zgłoszenia przyjmuje **Wydział Personalny Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Zjednoczenie Łódzkie w Łodzi**, ul. Sienkiewicza 61. (k 1255)

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 2
im. N. Barlickiego w Łodzi zatrudnią od zaraz:
1) **4 ślusarzy monterów do remontu maszyn włókienniczych**
2) **3 elektromonterów na roboty instalacyjne i konserwację**
3) **1 blacharza**
4) **6 pomocników ślusarskich**
Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego PZPW nr 2, Łódź, ul. Żeromskiego 108, w godz. urzędowych.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 41
w Pabianicach
poszukują **WYKWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA**
na stanowisko referenta planowania i statystyki w dziale zaopatrzenia.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zakładu.

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego zatrudni natychmiast
4 WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI
i 4 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.
Warunki uposażenia do omówienia na miejscu w Dziale Personalnym Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego przy ulicy Piotrkowskiej nr 85. (k 1244)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34
DZIŚ o godzinie 19.15
komedia G. B. SHAWA
Szczygli zaułek
Kasa czynna od 12, Telefon 123-02.
(k 1325)

Oddział I. Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych
w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 136
przyjmie
MURARZY do wypraw sztukatorskich
oraz
ROBOTNIKÓW budowlanych.
(k 1351)

LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne, 8—10, 5—7, Narutowicza 2, telefon 129-39. (k 81)

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, telefon nr 257-23. (k 78)

Dr BIBERGAL — choroby skórno-weneryczne, 4—6. Piotrkowska 134, tel. 269-96. (k 211)

Dr PROCHACKI, specjalista weneryczne, skórne 1—6. Legionów nr 17. (6240 p)

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych, seksualnych, 3—5. Kopernika 6, tel. nr 186-00.

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego nr 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50. (k 79)

Dr J. AJZNER — chirurg — przeprowadził się na Narutowicza 115b Przyjmuje 5—7. Tel. 215-24.

Dr ANNA RACHWAŁOWA przyjmuje w sezonie letnim W **KRYNICY**, willa Siedlisko. (5927 s)

GAB. DENTYSTYCZNE

DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k 173)

KUPNO i SPRZEDAŻ

„MEBLOSTYL", Stalina 69, największy wybór sypialni, stołowych, szaf orzechowych. (k 90)

PARASOLE. Warszawska wytwórnia parasoli zakupi materiały na parasolki, ewentualnie nawiąże kontakt z tkalnią, która wyrabia materiały na parasolki. Nidecki Henryk, Warszawa, Al. Sikorskiego 39, podwórze. (k 1063)

SPRZEDAM dom czynszowy, śródmieście, skanalizowany, wlad. 256-48, do godz. 10. (6351 p)

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — STALINA 6.

MEBLE duży wybór — ceny zniżone — wyrób własny. Kilińskiego Nr 107.

SPRZEDAM motocykl DKW 350 — stan b. dobry, tel. 157-87.

DKW. Części do podwozia kupimy. „Hagel", Łódź. Piotrkowska Nr 181, tel. 107-33; 259-23.

PRACOWNIA JUBILERSKA
B. DITBERNER
ul. Nawrot Nr 2
wykonuje wszelką biżuterię z własnych i powierzonych materiałów. Kupuję złom złoty. (k. 338)

PALTA DZIECIĘCE poleca pracownia. Próchnika 4. (6379 p)

WAGI kupno — sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych. Piotrkowska 9. (k 161)

TAPETY, materiały piśmienne poleca Maria Chajn, Łódź, Piotrkowska 118. (k 668)

WIECZNE pióra, materiały piśmienne poleca — Maria Chajn, Piotrkowska 118. (k 660)

FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuję. Fototechnika, Łódź, Piotrkowska 81.

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (k 26)

NAJKORZYSTNIEJ kupisz—sprzedasz — zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11 Listopada 3, pod zegarem.

SAMOCHÓD „BMW" Kabriolet, stan idealny, sprzedam tel. 260-44.

POPULARNY SKŁAD MEBLI
S. GABAŁA
PRÓCHNIKA 1 (Zawadzka)
Najtańsze źródło zakupu mebli. SYPIALNIE, stołowe, gabinety, meble biurowe, TAPCZANY, leniwce i pojedyńcze MEBLE.
(K 205)

MECHANICZNA wytwórnia mebli Miszczak, Łódź, Sienkiewicza nr 68, sklep Stalina 22. Poleca meble wszelkiego rodzaju. Szafy trzydrzwiowe, stoliki radiowe od 3.500,— złotych. (k 162)

SPRZEDAM pod Łodzią kilkumorgowy sad z domem. Zgłoszenia „Dziennik Łódzki" „Sad".

PRZYCZEPKĘ (lekką) do motocykla kupię, tel. 168-36. (6500 p)

SPRZEDAM kredens, stół okrągły, krzesła, Piotrkowska 128. — Księgarnia. (6502 p)

SNOWADŁO mechaniczne uniwersalne, sprzedam, tel. 161-42.

SPRZEDAM dwa domki z ogrodami, wolne mieszkania. Wiadomość, Kilińskiego 180/4.

RASZLOWA maszyna (18 lub 24 fein) na chodzie okazyjnie do sprzedania, wiad. sub. „Raszel" Dz. Łódzki. (6506 p)

ZEGARKI
GWARANTOWANE WYROBY ZŁOTE — SREBRNE
SPRZEDAŻ — KUPNO
OMEGA — PIOTRKOWSKA 4.
(k 266)

KUPIĘ wóz ogumiony lub zwykły lekki, wiadomość, Pomorska nr 7/27. (65009 p)

SPRZEDAM radio 4-lampowe. Obejrzeć można od 14. Napiórkowskiego 3, m. 5. (k 1340)

SPRZEDAM motocykl Zündapp 600 z przyczepką, ul. Niższa 32 (przy Dąbrowskiej). (k 1339)

SPRZEDAM maszynę (Singer) gabinetową damską, Dowborczyków nr 28, m. 11.

SYPIALNIĘ jasną, dębową, kredens, wieszak z lustrem, kuchnię sprzedam. Tel. 132-65, 13—14.

BARAK zimowy drewniany — rozbierany, nadający się na garaże, wytwórnie, mieszkania — do rozbiórki sprzedam. Tel. 212-42.

KUPIĘ biurko amerykańskie w dobrym stanie. Informacje godz. 16—18a, tel. 166-90. (6305 g)

Wieczne pióra
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96
(wł.)

OKAZYJNIE sprzedam mereżkarkę stan dobry. Stalina 47, warsztat rowerowy. (k 1275)

SPRZEDAM rower-damkę i radio 2-lampowe po 8000 zł. Zgłoszenia od 5—6, Sienkiewicza 22, m. 10.

SPRZEDAM maszyny pończosznicze Comercial, renderkę mechaniczną. Wiadomość Starosikawska nr 8, m. 1. (k 1309)

SPRZEDAM dom 1-piętrowy nie drogo i plac. Wiadomość Starosikawska 8, m. 1. (k 1310)

NSU 500 cztero takt nożne biegi sprzedam. Dygasińskiego 21—5.

SPRZEDAM tanio angielską maszynę dziewiarską „Interlock" 20 fain. Tel. 221-33 godz. 16—18.

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, korespondencji, księgowości. Kursy Stowarzyszenia Stenografów—Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (6400 p)

ZGŁOSZENIA na kursy wakacyjne księgowości kupieckiej, przebitkowej oraz maszynopisania przyjmuje Sekretariat Szkoły Przysposobienia Adm.-Handlowego IPR, Andrzeja 4, tel. 217-19.

KURSY Administracyjno Handlowe, Piotrkowska 125 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny.

KROJU, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa kursy Próchnika 25. (k 339)

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe wieczno-trwałe. „Elchafilm", Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. (k 336)

MAM lokal przemysłowy 5×20 z siłą i 600.000 gotówki, przyjmę wspólnika z propozycją. Branża obojętna, albo wydzierżawię. — Oferty pod „Propozycja" Dziennik Łódzki. (6428 p)

LOKALE

ODSTĄPIĘ piekarnię z powodu choroby. Wiad. Łódź, Łowicka 14.

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWY — bilansista — przebitkowa przyjmie pracę popołudniową. Zgłoszenia „Przebitkowa" Dziennik Łódzki. (6504 p)

RUTYNOWANY buchalter-bilansista przyjmie odpowiednią posadę. Oferty „ABC", Piotrkowska nr 55. (k 1277)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNE wykwalifikowane kołnierzyczarki, Pogonowskiego nr 40, lewa oficyna. (6495 p)

SZWACZKI chałupniczki na bieliznę męską potrzebne, zgłaszać się Mała 3 (Zielony Rynek) szwalnia „Aza". (6409 p)

Wytwórnia siatek drucianych
J. WALKOWSKI
Łódź, 11 Listopada nr 5
wykonuje siatki wszelkich rozmiarów, drobne i parkanowe. (6432 s)

POTRZEBNE wykwalifikowane chałupniczki na męską bieliznę. Al. 1 Maja 11/23.

DENTYSTĘ dobrego fachowca samotnego przyjmę zaraz. Zgłosz. do Dziennika pod nr „6507".

POTRZEBNA osoba do zajęcia się chorą i prowadzenia gospodarstwa z wyjazdem na letnisko. Wiadomość Piotrkowska 121, m. 3. w godzinach rannych. (6510 p)

EKSPEDYTOR fachowiec do wytwórni wód gazowych na dobrych warunkach potrzebny. Tel. 206-01.

„GOSPODA LUDOWA" w Łodzi, Daszyńskiego 1 poszukuje księgowego-bilansistę. (6308 g)

Wydawca:
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 209-02, 207-18, 204-75, Dział Miejski 217-82, Dział Sportowy 208-95. Dział Ogłoszeń 123-33, Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKUŁKO

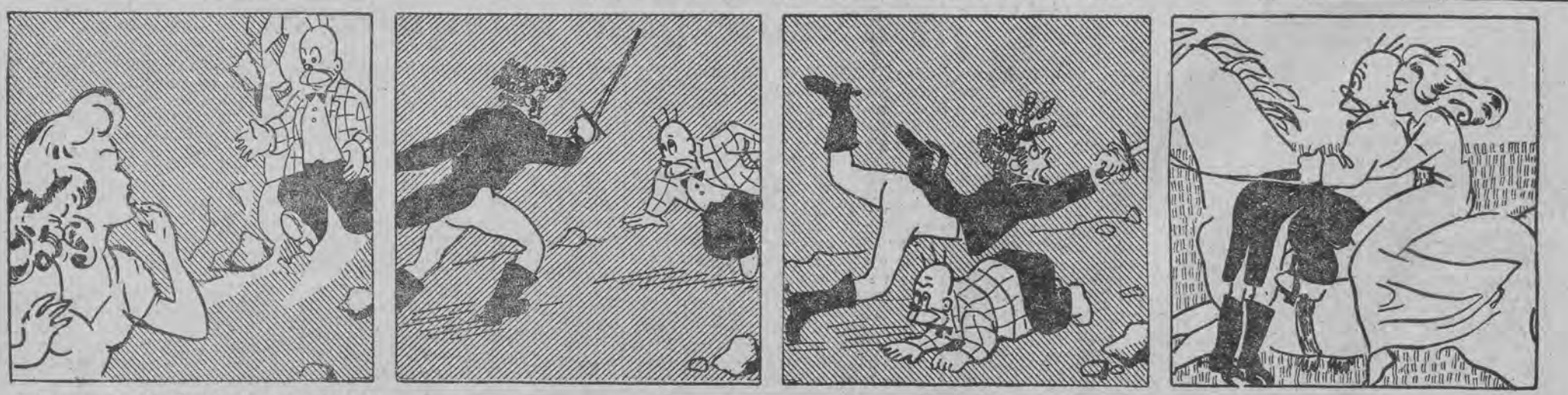

POSTRACH LUIZJANY (49)

Gdy pan Agapit ukazał się u wejścia do pieczary, Mabel krzyknęła radośnie, ale radość zmieszała się z przerażeniem, bo tuż za przyjacielem wyłoniła się sylwetka jej prześladowcy.

Alvarez zwalił się na Agapita, ale powolny pan o twarzy filozofa okazał niespodziewaną zręczność i siłę. Widząc, że walka wręcz może mieć niespodziewany przebieg, Alvarez chwycił jedną z skrzyżowanych na ścianie pieczary szpad (bo jaskinia była bogato ozdobiona zrabowanymi dobrami) i rzucił się na pana Agapita.

Alvarez z straszliwym rozmachem ciął przed siebie, ale pan Agapit przysiadł błyskawicznie, przez co Alvarez siłą rozmachu klapnął jak długi na ziemię, uderzając głową o kamień. Skrępowanie go nie przedstawiało większych trudności.

Tym razem Alvarez, związany jak tobół, leżał przerzucony przez siodło, a pan Agapit z uradowaną Mabel pędzili co koń wyskoczy. Należało się spieszyć za wszelką cenę.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 3

D—01898

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 26 czerwca 1949 r. Nr 26 (98)

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie toczy się proces przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu, agentowi wywiadu niemieckiego i organizatorowi „V kolumny" w Polsce. Na zdjęciu Doboszyński w czasie składania zeznań. (Foto API)

Przodownicy współzawodnictwa w Powszechnej Oświacie Rolniczej przyjmują nagrody wręczane przez min. Dąb-Kocioła (Foto API)

Wyścigi na hulajnodze urządziła Sekcja Oświatowa klubu „Ogniwo-Cracovia". Wzięli w nich udział zawodnicy w wieku od 5 do 10 lat (foto API)

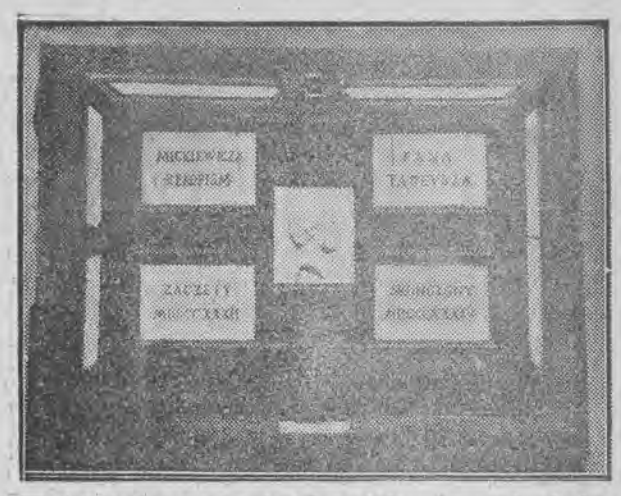

W tej hebanowej szkatułce, inkrustowanej płaskorzeźbami z kości słoniowej, przechowywany jest rękopis „Pana Tadeusza". (foto API)

Majka Broniewska (córka znakomitego poety Władysława Broniewskiego) gra jedną z głównych ról w świetnym polskim filmie „Ulica Graniczna". (foto „Film Polski")

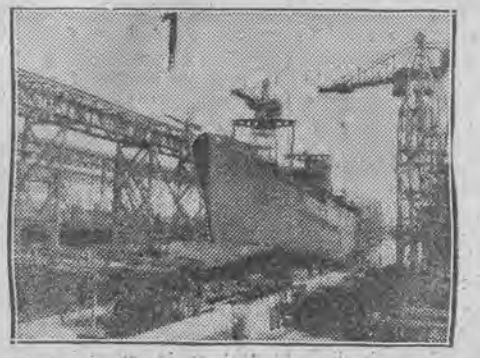

Rudowęglowiec „Pstrowski", jest piątym z rzędu wykonanym w stoczni gdańskiej. Jego wodowanie odbędzie się w ramach tegorocznego „Święta Morza". (foto API)

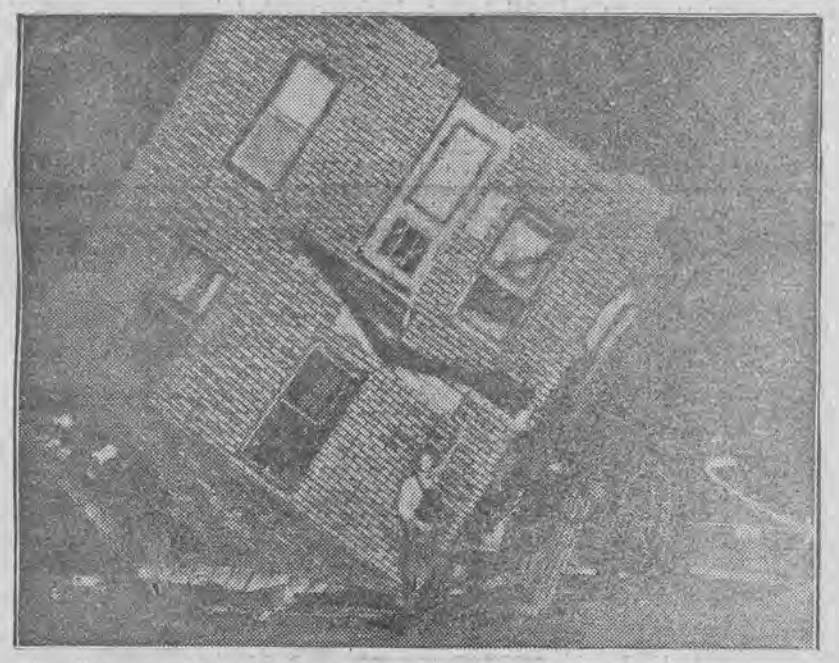

Gwałtowny cyklon, który przeszedł nad stanem Illinois (USA) wyrządził ogromne szkody. Oto jeden z domów wywróconych przez szalejący żywioł.

Min. Leśnictwa wszczęło energiczną walkę z osnują gwiaździstą, która zaatakowała 35 tys. ha lasów sosnowych na Śląsku i w woj. łódzkim. W tej walce z osnują użyto samolotów, z których rozpyla się 40-procentowy arsenian wapnia. Praca w specjalnie przystosowanych do opylania Douglasach odbywać się musi w maskach, proszek bowiem ma właściwości duszące. Na zdjęciu powyżej: ładowanie proszku, którego na każdy nalot zabiera się dwie tony. Poniżej: las zniszczony przez osnuję. (foto API)

Urodzić czternaścioro — to wyczyn nielada nawet dla wyżlicy. A cóż dopiero będzie z wykarmieniem tej gromadki? Na szczęście ludzie wynaleźli butelki i smoczki, przez które maleństwa mogą ciągnąć pożywne i smaczne mleko.

O czym warto wiedzieć?

Amulety i talizmany

Wiara w moc niektórych przedmiotów, obdarzonych rzekomo tajemniczymi siłami oddalającymi niebezpieczeństwa i nieprzyjazne wpływy, albo też sprowadzającymi dodatnie działania — jest tak dawna, jak sama historia, co więcej z amuletamiczynymi talizmanami spotkać się można we wszystkich niemal krajach świata. O ile wśród ludów stojących na niskim bardzo stopniu kultury są one przeważnie przedmiotem czci i niemal bałwochwalstwa, to w krajach więcej cywilizowanych spotkać je można na każdym niemal kroku już to jako maskoty przy środkach lokomocyj (auta, samoloty, okręty), już to jako różnego rodzaju ozdoby przy ubraniu, czy wreszcie jako biżuteria. Formy ich i wyraz symboliczny wykazują niejednokrotnie zdumiewającą i trudno dającą się wytłumaczyć zgodność. Noszenie niektórych z nich przeszło w zwyczaj ogólnie przyjęty, z którego pochodzenia nie zdajemy sobie nawet sprawy (przykładem: obrączka ślubna).

Amulety:
1. Zapinka przepaski egipskiej.
2. Święty skarabeusz egipski.
3. Oko mistyczne

U ludów przedhistorycznych ważną rolę jako amulet odgrywała noga ludzka lub tarcza księżyca. U Egipcjan znanym amuletem był święty chrabąszcz tzw. skarabeusz, który do czasów współczesnych zachował swą popularność. Hindusi znowu usiłują zwabiać dobre bóstwa licznymi dzwonkami, mającymi również odpędzać złe duchy. Z Palestyny i Egiptu pochodzi jako amulet swastyka, którą później Hitler wprowadził w Niemczech jako symbol aryjskości. Grecy używali spiżowych pierścieni ochronnych, które nosili na ramieniu. Starożytni Germanie znowu stosowali chętnie jako amulety kamienie czy skrawki materii z pismem znakowym, tzw. runy albo też rośliny i korzenie tychże (przykładem: Alraune).

4. Część łańcucha etruskiego złożona ze skarabeuszów.
5. Pierścień grecki ozdobiony skarabeuszem.
6. Symbol milczenia.

Jakkolwiek po zapanowaniu chrześcijaństwa ojcowie kościoła usilnie starali się wytępić te silnie zakorzenione w wierzeniach ludu zwyczaje, to jednak nie tylko nie zdołali tego w zupełności dokonać, ale nawet nie potrafili przeszkodzić, aby symbole religijne, jak baranek, ryba i inne nie były też uważane za amulety. Obok tego rozwinęła się w średniowieczu wskutek przesądów, wspomaganych przez alchemię i mistykę, wiara w formuły czarodziejskie, w koniczynę, pająki, świnkę itd. Jako amulety były również poszukiwane gwoździe z trumny, sznur lub włosy wisielca, podkowa końska itd

Odłamek łańcucha znalezionego w grobowcu w Kerczu na Krymie.

Przez wyprawy krzyżowe przedostała się ze wschodu do Europy wiara w talizmany, różniąca się od amuletów tym, że są nie tylko ogólnym środkiem ochronnym i przynoszącym szczęście, lecz miały użyczać posiadaczowi szczególnych sił duchowych i czarodziejskich. Modne obecnie maskoty mają podobne znaczenie, co dowodzi jak łatwo można dziś jeszcze rozsądnym skądinąd ludziom wmówić, jakoby przedmioty takie przynosiły szczęście.

Począwszy od sławnej pieczęci Salomona, króla żydowskiego, w której według podania miały być zaklęte duchy, stojące na rozkazy tego władcy, aż do małej czaszki kościanej, zawieszonej na łańcuszku od zegarka u sławnego pisarza angielskiego Oskara Wilde'a — zawsze amulety odgrywały ważną rolę w życiu wielu wybitnych osób czy rodów. Filozof grecki Apollonius z Tiany, który jest autorem dzieła o ofiarach i czarach, zmieniał każdego dnia pierścionek, który nosił na palcu. Żydzi przechowywali w „arce przymierza" wielki szafir, którego z największą troskliwością strzegł jeden z kapłanów; wierzono bowiem, że zmienia on swoją barwę ilekroć miało się stać coś ważnego a nieoczekiwanego dla narodu izraelskiego.

Ciekawy amulet indyjski: Jeżeli rano po ściśnięciu w palcach oczy i język potworka wyszły na wierzch, to właściciel jego miał w tym dniu szczęście zapewnione.

Wiara w amulety i talizmany kwitła również prawie na wszystkich dworach panujących. Foerster, historyk niemiecki opowiada, że każdy z Hohenzollernów na tronie nosił jako talizman pierścień, w którym mieścił się czarny kamień. Żaden z nich nie powziął ważniejszej decyzji o ile nie miał tego pierścienia na palcu. Wilhelm II włożył go sobie na palec, gdy podpisywał wypowiedzenie pierwszej wojny w r. 1914 i mimo utraty tronu nie przestał na wygnaniu wierzyć w cudowną moc tego talizmanu. Nosił go na palcu do końca swego życia.

Spomiędzy drogich kamieni opal uważany jest przez jednych za amulet przynoszący szczęście, przez innych za złowróżbny. Co się tyczy podkowy końskiej, to znany jest fakt, że admirał Nelson, zwycięzca spod Abukiru własnoręcznie przybił kawałek takiego żelaza do głównego masztu swej fregaty. Zwyciężył istotnie tę batalię, lecz nie wiadomo czy był przybity do masztu jego okrętu taki talizman kiedy zwyciężał pod Trafalgarem (1805) i zginął podczas bitwy.

Dokładna historia amuletów pozwoliłaby uzyskać głęboki wgląd w najtajniejsze impulsy umysłu i duszy ludzkiej oraz ułatwiłaby śledzenie rozwoju wiedzy i przesądów na przestrzeni wielu wieków.

L. Wygrzywalski

Czy wiecie, że...

FLAGA chińskiej armii ludowej wyobraża na czerwonym polu złotą gwiazdę i w górnym lewym rogu napis chiński: „Pierwszy sierpnia".

Data 1 sierpnia — to data narodzin chińskiej armii wyzwoleńczej. Pierwsze jej oddziały sformowano podczas powstania w Nan-Czang 1 sierpnia 1027 roku.

Godłem wojskowym armii ludowej jest czerwona gwiazda ze złotą obwódką i z tym samym napisem: „Pierwszy sierpnia". Będzie ono noszone na czapkach, na opasce na ramieniu lub wybite na medalach.

* * *

W XV i XVI wieku nie znano jeszcze ołówków. Artyści holenderscy i włoscy używali wówczas do rysunków sztyftów, zrobionych z mieszaniny ołowiu i cyny.

Pierwsze złoża grafitu odkryto w Anglii (kopalnia w Borrowdale)! uważano grafit za odmianę ołowiu (stąd nazwa ołów-ek). Sztabki grafitu używano do rysowania w Anglii już w r. 1564 (pierwsza wzmianka).

Najbogatsze pokłady grafitu znajdują się na Syberii w okolicach Irkucka i na Ceylonie w Europie — w Bawarii, Styrii, Karyntii, w Czechach; w Polsce — grafit występuje w Tatrach.

* * *

BEKON — to nie jest jakaś specjalna rasa świń, jest to „podświnek" w wieku 6—7 miesięcy. Dobry bekoniak musi odpowiadać następującym wymaganiom: warstwa słoniny na łopatce nie może być grubsza od 5 cm, a na szynce i grzbiecie — niż 3 i pół cm; waga bekoniaka zaczyna się od 87 kg a kończy na 96 kg, najlepsze bekoniaki ważą przeciętnie 92 kg.

Przetwórnia bije takiego podświnka, odejmuje głowę, łopatki, nogi zadnie do kolana oraz kość ogonową. Dzieli go na dwie połówki, osmala i kąpie w słonej wodzie. Następnie połówki te pakuje się do worków i wysyła w świat.

Bekony są dowożone do Anglii z różnych krajów, najwięcej z Danii, następnie ze Szwecji i Holandii.

U naszych przyjaciół

WIZYTA CHŁOPÓW RUMUŃSKICH

Delegacja rumuńska, składająca się ze 150 pracujących chłopów oraz pracowników majątków państwowych i ośrodków maszynowo-traktorowych wyjechała do ZSRR w celu zapoznania się z radziecką gospodarką rolną.

TOURNÉE WĘGIERSKICH MUZYKÓW

W Moskwie bawią na występach gościnnych wybitni muzycy węgierscy: znany dyrygent Laszlo **Semedy**, wybitny skrzypek Giorgge **Garaj**, pianistka Amy **Fisher**, śpiewaczka Julia **Osvat** oraz Mihay **Sekey**. Artyści węgierscy występowali dotychczas na 4 koncertach w Moskwie i na 2 koncertach w Leningradzie.

„Szkolna insurekcja" J. Wybickiego

Józef Wybicki, twórca hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", szczery patriota, serdeczny przyjaciel Kościuszki i Dąbrowskiego, pozostawił pamiętnik, w którym między innymi opisuje stan szkolnictwa w Polsce w połowie XVII w. Szkoły były wówczas — jak wiadomo — całkowicie w rękach Jezuitów.

„Nie będę opisywał — pisze Wybicki w swym „Pamiętniku" — toku edukacji w niższych klasach; był taki sam, jakem wyżej wspomniał, kazano się zawsze pod odmiennymi nazwiskami złej uczyć łaciny, bez żadnej korzyści. Myśleć nie kazano. Chwalono bojaźliwość, podłość, drętwiałość, gdy przeciwnie wrodzonej otwartości, szlachetnej śmiałości, żywości dowcipu, osłonić często nie mogły najlepsze w naukach postępy od chłosty i poniżenia.

Zgoła co dzień bito, co dzień słyszałem jęk, prośby uczniów; tyrańskie nauczycieli było zwykłym tej szkoły obrazem. Czyż mogła się tam moralność i piękne uczucia, to najważniejsze dobro człowieka, w sercach niewinnych zawiązać?

Polacy w tym wieku zupełnie zdziecinnieli byli. Nie mieli swego języka, nie umieli mówić, jak ich przodkowie Kochanowscy, Skargowie, Orzechowscy; utworzyli sobie jakiś bełkot barbarzyński, z łaciny i polszczyzny złożony, do którego my jeszcze Pomorzanie dodali słowa Kaszubów i Wendów.

Literatura, sztuki i kunszta wolne z różnymi umiejętnościami, z którymi już prawie cała Europa oswojona była, dla nas zupełnie obcymi były: nasi Augustowie zatracili dla nas wszystko.

Jezuici, w innych krajach oświeceni, u nas w grubej nieświadomości, bałwochwalcami tylko dzikiego Alwaru zostali, obciążając nasze głowy tą niezrozumiałą tajemnicą łaciny; myśleć nie uczono, nawet zakazywano.

Ale jakżeż mogło być inaczej, kiedy opieka rządu nie rozciągała się bynajmniej do edukacji publicznej.

Poruczona zupełnie była Jezuitom, a od tych jeszcze ciemniejszym tak zwanym dyrektorom, w których dzikie i tyrańskie ręce wpadliśmy. U nich żywość dowcipu, ciekawość, łatwe pojęcie, te najdroższe dary natury, były przywarą; trzeba było być koniecznie zimnym, ponurym, milczącym, i jak zwykle mnichy, aż do podłości pokornym. Nie dawano duszy pokarmu, a nawet i ciału. Barbarzyńcy chcieli mieć z młodzieży cienie i mary, z ludzi wolnych zwierzęta w jarzmie, z obywateli przeznaczonych do służenia ojczyźnie orężem i radą, nieczułe i ciemne utwory.

Oni to rzucili nasienie zguby naszej politycznej, które nam wydało owoc hańby i niewoli.

Gdy już skończyłem lat piętnaście, zaczęła mnie ta okoliczność zawsze jednakowa nudzić, a najbardziej rozdrażniała mnie tyrania księdza Działkowskiego, profesora.

Pozwalał sobie w naszej klasie takich dzikości jak w infimie, lubił Jezuita bić, i z kańczugiem do nas chodził; oburzyłem się na to i zaczynając już myśleć, stanąłem na czele moich kolegów, aby tej niewoli i hańby nie cierpieć. Tej dziecinnego charakteru insurekcji opisywać nie będę; dość, że była obrazą majestatu szkolnego i tak klątwą szkoły od ciała uczniów odcięty zostałem".

(Fragment z książki J. Wojtyniaka i H. Radlińskiej „Sieroctwo — zasięg i wyrównywanie" wydanej przez Polski Instytut Służby Społecznej w roku 1946).

Prof. dr. Helena Radlińska

Dziecko w rodzinie zastępczej

Zastąpieniem rodziny własnej bywa w przypadkach osamotnienia — umieszczenie w rodzinie obcej. Najbardziej pożądane jest tzw. „przysposabianie" (adoptowanie), które zewnętrznie usuwa obcość, daje bowiem przybranemu pełnię praw dziecka własnego. Przysposabianie wymaga aktu prawnego, jest nieodwołalne.

W chwilach napięcia uczuciowego w społeczeństwie pojawia się zazwyczaj pęd ku przysposabianiu sierot. Bywa on, niestety, hamowany przez trudności organizacyjne. Ustawodawstwo, niegdyś żądające warunków, które znacznie ograniczyły możność adoptowania, przed wojną ulegało już korzystnym zmianom, idzie dalej w pożądanym kierunku. Instytucje ułatwiające dobór dzieci działają. Splątania powojenne nie sprzyjają jednak ich pracy.

Rodzinom adoptującym można wskazywać dzieci małe, całkowicie osierocone. Domniemywanie się sieroctwa nie wystarcza, stwierdzanie, zwłaszcza w stosunku do małych dzieci jest trudne.

Mimo to na podstawie niejednej relacji wolno przypuszczać, że dla bardzo wielu sierot znaleźć można nowe ognisko rodzinne. Poszukiwanie „na los szczęścia" nie wystarcza. Konieczna jest akcja zorganizowania zakładów opiekuńczych, zwłaszcza zakładów typu przejściowego, (zwanych pogotowiami lub zakładami rozdzielczymi).

Podkreślić tu trzeba dawniejsze doświadczenia, poczynione w poczuciu odpowiedzialności za losy dziecka i rodziny, która je przysposabia. Należy rozpoznać motywy adoptacji wartość etyczną i stan zdrowia zgłaszających się kandydatów na rodziców oraz zbadać dokładnie stan dziecka (przez lekarza i psychologa) i świadectwa jego całkowitego osamotnienia. Pośrednictwo osób trzecich nie jest właściwe. Liczne obserwacje wskazują, że przysposabiający odnajdują, często nieświadomie, dzieci o cechach podobnych do swego typu rodzinnego. To, wraz z przejmowaniem od nowego środowiska postawy i mimiki, sprawia że dzieci przysposabiane tak często stają się podobne do przybranej matki lub ojca.

W czasie masowego poszukiwania dzieci przez osoby zgłaszające się do pełnienia obowiązków rodzicielskich, trzeba dbać o to, by osamotnione maleństwa mogły okazać swe cechy psychiczne i fizyczne. Pogotowie, nawet chwilowe schronisko, powinny doprowadzić dzieci do możliwie normalnego stanu czystości, zdrowia, ubrania, swobody. Ta dziedzina ratownicza jest na ogół niedoceniana, mogłaby się stać pięknym polem doraźnej pracy społecznej dla dziewcząt i dla kobiet, mogących tylko cząsteczką czasu służyć szerszej społeczności.

Równocześnie konieczne jest uzyskanie pomocy lekarza, psychologa (lub kwalifikowanego pedagoga), prawnika. Nie wolno zaniedbać aktu prawnego przysposobienia.

O ile dziecko posiada krewnych, którzy zgłaszają gotowość zastąpienia rodziców — należy przeprowadzić prawną adoptację (choćby rodzina „nie obowiązana" wymagała pomocy materialnej).

W przypadkach, w których krewny lub obcy chce roztoczyć opiekę nad dzieckiem bez zobowiązywania się do pełni stanowiska i obowiązków rodzicielskich — zjawia się forma rodziny zastępczej. Niekiedy staje się ona wstępem do adoptowania dziecka, wziętego niejako na próbę, pokochanego jak własne. Dobór rodzin i dzieci powinien się liczyć z tą rolą rodziny zastępczej, tj. stosować takie same metody jak w przysposabianiu. Należy przy tym spożytkować więź uczuciową — powinowactwo, przyjaźń z rodziną, ojcowstwo chrzestne.

Piśmiennictwo polskie posiada już szereg drobnych prac o rodzinach zastępczych. Najrozleglejsze badania, podjęte przez doświadczoną pracownicę tego działu, rozstrzelaną przez Niemców, śp. Jadwigę z Szałków Denekową, niestety zniszczały. Uwagi poniższe opierają się przede wszystkim na dorobku jej poszukiwań.

Wychowanie w rodzinach zastępczych nadaje się najbardziej dla dzieci małych, nawet od niemowlęctwa. Motywy wzięcia dziecka (po śmierci własnego, po przekonaniu się o własnej bezpłodności, dla zapełnienia pustki życia, w poczuciu obowiązku chrześcijańskiego lub społecznego) układają się rozmaicie. Niekiedy gra rolę — raczej dodatkowa — opłata za dziecko przy możności utrzymania go bez kosztów. Sprawdzając czy można uznać dom obcy za godne zastępstwo rodziny za najmiarodajniejsze należy uważać cechy moralne, zwłaszcza poczucie odpowiedzialności i ład życia. Najlepszymi rodzinami zastępczymi bywają rodziny o skromnym dostatku (ponad minimum warunków bytu), lecz nie bogate zamieszkujące pod własnym dachem, bezdzietne lub posiadające jedynaka w tym samym wieku co dziecko przyjmowane do domu, lub (co lepiej) znacznie starsze. Strzec się należy umieszczania dzieci u rzemieślników-chałupników zatrudniających dzieci i u osób prowadzących bardzo ruchliwy tryb życia.

Rodziny zastępcze wymagają stałej pomocy wychowawczej, która równocześnie stanowi najlepszą formę kontroli. Instruktorka, odwiedzająca rodziny, służy radą, wiąże z instytucjami kulturalnymi, ułatwia przezwyciężanie chwilowych trudności różnego rodzaju. Doświadczenia wskazywały, że najwłaściwsze jest spożytkowanie instytucji dobra ogólnego („pomyślności powszechnej"). Poradnie lekarskie, stacje mleczne, półkolonie i sanatoria — zarówno jak i poradnie psychologiczne czy wychowawcze powinny być wspólne dla wszystkich kategorii dzieci i rodzin. Zadaniem instruktorek jest wskazywanie do nich drogi, uczenie jak się z nich korzysta. Wszelkie urządzenia specjalne dla dzieci z rodzin zastępczych utrudniają ich wzrastanie w środowisko, wyosobniają z gromady, nadają im specjalne piętno.

Niejeden bolesny zawód pokazał, że niezmiernie trudno jest stworzyć rodzinę zastępczą starszym dzieciom i dojrzewającej młodzieży (poza kręgiem pokrewieństw i powinowactwa). W tych fazach wieku właściwsze jest zerwanie z fikcją stosunków, w których się tytułuje ludzi obcych „ojcze", „matko", natomiast nadać rodzinie wychowującej charakter „opiekuńczej". Praktyka polska i obca zna takie przypadki. Niekiedy opiekunowie zwą się wujostwem czy stryjostwem. Dobór rodzin opiekuńczych wiązać się powinien z planem kształcenia wychowanka. Omawiany już był pomysł związania pomocy dla młodzieży różnych stopni osamotnienia. Matka — wdowa, o odpowiednich kwalifikacjach moralnych, wychowująca z trudem własne dzieci mogłaby się podjąć wychowania razem z nimi dzieci tego samego wieku i kierunku kształcenia. Dzieci rodzone i dzieci przyjęte pod opiekę, otrzymywały by takie same stypendia.

Czuwanie nad stypendystami przez właściwe władze szkolne stwarzałoby równość sytuacji dzieci. Uzyskiwanie pomocy dla dziecka własnego, dzięki przygarnięciu sieroty, ułatwiłoby stosunek uczuciowy, wolny od zabarwienia wyższością i łaską. Należy jednak pamiętać, że stypendia tylko wówczas sprawę rozwiążą, gdy będą dostosowane do rzeczywistych kosztów utrzymania.

Rodziny zastępcze i opiekuńcze nie mogą dać w pełni tego, co zapewnia rodzina przysposabiająca. Główną ich zaletą jest wprowadzenie osamotnionego dziecka do normalnej komórki społecznej, ułatwienie wzrastania w stosunki typowe dla ogółu dzieci, zdobywania doświadczeń życiowych. Tych właściwości nie posiadają rodziny sztuczne, skupiające kilkoro lub kilkanaścioro sierót w małą społeczność. Są one raczej rodzajem zakładów.

Anatol France

NIEPOROZUMIENIE

Streszczenie poprzednich rozdziałów powieści Anatole'a France'a pt. „Zbrodnia Sylvestra Bonnard" („Le Crime de Sylvestre Bonnard")

Sylvester Bonnard, stary uczony, członek Instytutu Francuskiego, dowiedział się, że bardzo ciekawy rękopis, którego poszukiwał od dawna, znajduje się w rękach pewnego antykwariusza na Sycylii.

Na list Sylvestra Bonnard kupiec odpowiedział, że nie może przysłać rękopisu do Paryża, ale byłby szczęśliwy, gdyby sławny uczony przyjechał sam na Sycylię, żeby przestudiować go na miejscu.

Pan Bonnard, który od lat nie opuszczał Paryża, decyduje się na tę podróż.

Decyzja wyjazdu zapadła. Przygotowania do podróży poczyniono. Pozostawało mi tylko uprzedzić o niej moją gospodynię.

Wyznaję, że wahałem się długo zanim oznajmiłem jej o wyjeździe. Bałem się jej upomnień, kpin, łajania, łez...

„Dobra kobieta, mówiłem sobie jest do mnie przywiązana, zechce mnie zatrzymać, a Bóg jeden wie, że jeśli czegoś chce, to słowa, gesty, krzyki — przychodzą jej bez trudu...

Zwoła na pomoc: odźwierną, frotera, gręplarkę materaców i siedem córek zieleniarza.

Wszyscy padną przede mną na kolana z płaczem i będą wtedy tacy szpetni, że ustąpię, aby tylko na nich nie patrzeć".

Lęk gromadził w mojej wyobraźni te okropne obrazy — chore widziadła.

Tak — strach, „płodny" strach, jak mówi poeta, stwarzał te potwory w moim mózgu...

Ona wie, że jestem słaby i to odbiera mi wszelką odwagę w walce. Walki te są częste — i stale bywam pokonany.

Jednak byłem zmuszony oznajmić Teresie o swoim wyjeździe. Właśnie weszła do biblioteki z naręczem drzewa, żeby rozpalić, jak mówiła „dobry ogień".

Ranki są jeszcze chłodne.

Patrzyłem na nią ukradkiem jak siedziała przykucnięta pod okapem kominka.

Nie wiem skąd zebrało mi się na odwagę. Przestałem się wahać, wstałem i, przechadzając się po pokoju, odezwałem się tonem lekkim, z brawurą właściwą tchórzom: „Ale, ale Tereso, wyjeżdżam na Sycylię!"

Powiedziawszy to, czekałem niespokojny.

Teresa nie odpowiadała.

Głowa jej w dużym czepcu była ukryta w kominku, a reszta osoby, którą obserwowałem nie zdradzała najmniejszego wrażenia

Podkładała drobne drzewo pod polana — to wszystko.

Nareszcie zobaczyłem znów jej twarz: była spokojna, taka spokojna, że aż mnie to zirytowało.

„Doprawdy, pomyślałem, ta stara panna nie ma serca. Daje mi wyjechać, nie powiedziawszy nawet: „ach!" „ „

Nieobecność pana jest dla niej mało ważna".

— „Niech pan jedzie, odezwała się wreszcie, tylko proszę wrócić na szóstą! Mamy dziś na obiad potrawę, która nie może się „przestać". przekł. L. Nowickiej

PRZYPISEK TŁUMACZA

W roku bieżącym upływa 25 lat od śmierci jednego z czołowych pisarzy francuskich drugiej połowy 19 i początku 20 w. Anatola Thibault, znanego powszechnie pod pseudonimem Anatola France'a (1844—1924).

Urodzony i wychowany w Paryżu spędził w nim całe swoje życie. Jako syn księgarza-antykwariusza z wybrzeża Malaquais, wcześnie zasmakował w starych książkach i starych sztychach sklepu ojcowskiego i pozostał na zawsze miłośnikiem kultury klasycznej.

Styl jego idealnie przejrzysty i zwarty, zdradza głęboką wiedzę antyczną, a równocześnie ma bogate źródło w mowie ludowej. Zapytywany przez swoich zwolenników, gdzie nauczył się tak pięknego języka francuskiego, odpowiadał: „U mojej starej niani".

Powieść „Gospoda pod królową Gęsią nóżką" jest uznana za arcydzieło France'a.

Z innych powieści najsłynniejsze są: „Poglądy p. Hieronima Coignard'a", „Historia współczesna", „Bogowie łakną krwi", „Wyspa Pingwinów", „Czerwona Lilia", „Książka o moim przyjacielu", „Zbrodnia Sylwestra Bonnard'a" (powieść z której wyjęty jest powyższy fragment) i inne.

Drobne opowiadania France'a są pełne niezrównanego czaru

Charakter jego dzieł daje się określić cytatą z „Czerwonej Lilii": „Daj my ludziom za świadków i za sędziów — Ironię i Litość". Ironia France'a — humanisty i filozofa — jest „łagodna i pobłażliwa" dla słabości ludzkich, a jego litość — pełna współczucia dla pokrzywdzonych. Wróg nienawiści, ciemnoty i wszelkiego fanatyzmu, France nienawidzi wojny. Przez usta jednego ze swych bohaterów (Nicole Langelier w dziele „Gaillion") wypowiada swoje wyznanie wiary: „Pokój powszechny zapanuje kiedyś nie dlatego, że ludzie staną się lepsi (nie należy się tego spodziewać), ale ponieważ NOWY porządek rzeczy, NOWA nauka, NOWE wymagania ekonomiczne na rzucą ludziom stan pokoju, podobnie jak dawniej warunki ich egzystencji utrzymywały ich w stanie wojny".

A gdzie indziej mówi: „Wierzę, że braterstwo ludów będzie dziełem zwycięskiego SOCJALIZMU".

Józef Prutkowski

NA MUSZCE

Poezja współczesna przybiera dziwną formę. Poezja nie może przekroczyć formy. Poeci przypominają coraz bardziej owych krawców, którzy szyli królowi ubiór z nieistniejącego materiału. Niektórzy przypominają krawców inni szewców. Niby język dobry i z obcasem w porządku, ale skóra nie bardzo dobra.

I dlatego całość nie trzyma się kupy.

Na tle nowych tomików wierszy najbardziej zrozumiałe stają się wierszyki nonsensu czyli tzw. limeryki. Są to utwory posiadające pięć linijek, z których ostatnia rymuje się z pierwszą i drugą, a wszystkie razem nic nie znaczą.

Ot, proszę przeczytać parę limeryków wprawdzie ciasnych, ale za to własnych:

KRYTYK

Raz jeden krytyk był w nędzy
Albowiem wciąż gryzło go „między"
Gdyż, mówiąc **między** nami
Wciąż szukał **między** wierszami
A z tego się nie zarabia pieniędzy.

MALARZ

Żył pewien malarz Maszkaro
On był złych losów ofiarą
Biedak z głodu zmarłby
Gdyż miał stare farby
I wszystkich robił na szaro.

Otóż, jak widzimy najzupełniej dokładnie, linijek jest pięć, rymują się trzy, a właśnie ni w pięć ni w dziewięć, trzy po trzy.

Taka jest tematyka współczesnej abstrakcyjno-formalistycznej poezji.

I. Kryłow

WILK I ŻÓRAW

Wilk się odznacza żarłocznością taką
Że kiedy widzi kość
Połyka byle jaką
Nareszcie jednak raz na wilka przyszedł kres,
Kość wielka w gardle mu utkwiła.
Więc charczy zwierzę, jęczy — co za pech!
Sił braknie i zamiera dech.
I nagle widzi wilk żórawia. W mig wstąpiła
Nadzieja weń. Więc woła, daje znaki,
Błagając o ratunek jakiś...
Żóraw wyciągnął szyję,
Wsunął w paszczę wilka dziób — kość wyjął
I prosi o nagrodę za trud nie byle jaki.
„Kpisz chyba!" — wilk aż zaniósł się od krzyku —
„Zapłaty żądasz? Ach ty niewdzięczniku!
A czy nie znaczy nic, żeś z gardła długi dziób
Wyciągnął z głupim łbem, że żyjesz, żeś nie trup?!
Umykaj bratku stąd odrazu!
Strzeż się! Na oczy mi się więcej nie pokazuj!"

ŁABĘDŹ, SZCZUPAK I RAK

Kiedy przy pracy zgody brak
Wówczas wygląda praca tak,
Jak gdyby męką była. Sensu w niej nie szukaj.

Otóż raz łabędź, rak i szczupak
Mieli z ładunkiem ciągnąć wóz,
Lecz ani rusz. Wóz jakby w ziemię wrósł!
We trójkę chcieliby o krok go popchnąć bodaj,
Ładunek lekki nawet, każdy go uniesie,
Cóż kiedy łabędź do chmur rwie się,
Rak ciągnie w tył, a szczupak wprost do wody.
Nie my będziemy sądzić, kto z nich rację miał;
Wóz jednak stoi tak jak stał.

Przełożył W. BORUŃSKI.

Jan Huszcza

Łatwość bycia

Pozwólcie, kochani, na coś w rodzaju złotej myśli: łatwość bycia, umiejętność obracania się wśród ludzi, to już w niektórych wypadkach połowa powodzenia życiowego.

Ach, jakże zazdroszczę tym, co mają tę łatwość bycia! Stoi taki — choćby nawet i pryszczawy — na przystanku tramwajowym, dłuży mu się czekanie, więc z nudów zaczepia panią w plisowanej spódniczce, kończącej się tam, gdzie powinna dopiero kończyć się bluzka. Cedzi taki słowa przez zęby, często odrywa wzrok od rozmówczyni i obojętnie obserwuje obłoki, a jednak nazajutrz okazuje się, iż zaprosiła go do siebie; nie puściła wcześniej jak o świcie i na wet ładnie w skórę oprawioną książeczkę do nabożeństwa na pamiątkę mu podarowała.

Albo przychodzi taki do urzędu, żeby załatwić swoją parszywą sprawę, i po godzinie do każdego urzędnika mówi po imieniu, czuje się jakby u siebie w domu, przysiada na blatach biurowych stołów, poufałym prztyczkiem strzepuje muchy z nosa naczelnika.

Wsiada taki do wagonu i odrazu rozmawia ze wszystkimi pasażerami, obżera się czereśniami ondulowanej sąsiadki, czyta gazetę ponurego sąsiada z naprzeciwka, przymierza marynarkę eleganta spod okna.

A ja? Boję się ludzi czy co? Odwagi mi brak, czy może jeszcze czegoś? Jakieś urazy z dzieciństwa? Bo ja wiem...

W każdym bądź razie, zamiast, zgodnie z marzeniem, niefrasobliwie trzepać językiem — długo się waham, łykam ślinę, wpatruję się jak cielę w osobę, z którą pragnąłbym rozmawiać, próbuję odgadnąć jej zawód i ewentualne zainteresowania, potem wszystko we mnie dygoce, aż wreszcie decyduję się otworzyć usta, otwieram je — i nic! Parę razy muszę otwierać, zanim zdobędę się na wyciśnięcie ze siebie kilku słów.

Stoi np. przede mną w kolejce do lekarza niezbyt młoda, a przecież interesująca jeszcze obywatelka. Nawet dość życzliwie co chwila ogląda się na mnie. Czuję na sobie jej zachęcające spojrzenie. Przestępuję z nogi na nogę, chcę ją jakoś zagabnąć. Po długich minutach, siląc się na serdeczność w głosie, zagajam wreszcie:

— Mimo zmarszczek pod oczami, wygląda pani jeszcze wcale... wcale... słowo daję!

— Cham! — słyszę w odpowiedzi i już więcej interesująca obywatelka nie ogląda się na mnie. A przecież nie chciałem jej, broń Boże, urazić. Tylko te nieudolne jakieś słowa mi nabruździły.

Jedziemy kolejką podmiejską. Przy mnie otyły jegomość w długich butach. Chciałbym z nim pogadać. Męczę się chwilę, ale zaczynam:

— Jakże tam w tym roku buraki cukrowe? Obrodziły, nieprawdaż?

— Pan w burakach robi? — obojętnie pyta właściciel długich, rolniczych butów.

— Skądże... tylko wydawało mi się, że pan...

— Archeologią się zajmuję, docentem uniwersytetu jestem...

I, oczywiście, cieniutka nić rozmowy, jaką nie szczędząc wysiłków próbowałem uprząść, rozpaczliwie rwie się...

Kiedy indziej — a był wściekły upał — wycierając szyję chusteczką, zauważam pod adresem sympatycznych studentek:

— U nas, a i to taki upał! A cóż dopiero musi dziać się teraz w Afryce?! Wcale nie zazdroszczę ja tym Murzynom!

Dziwnie jakoś na mnie spojrzały i parsknęły młodym, nie dającym się stłumić, śmiechem. Istotnie, niby co ich w danej chwili mogła Afryka obchodzić!

Raz jednak prawie mi się udało. Jedziemy autobusem do Warszawy. Obok siedzi postawny mężczyzna. W ręku trzyma solidną teczkę, z kieszeni sterczy mu gazeta. Mija godzina, mija druga, wypaliłem z dziesięć już chyba papierosów, w końcu jednak inicjuję pogawędkę:

— Czytał pan powieść Trelelkiewicza „Posucha"?

— Dajmy na to, że czytałem...

Oho! Jednak! Swój swego zawsze wywącha, myślę z radością. Więc też kontynuuję:

— Prawda, że bzdura?! Ani kompozycji, ani ekspozycji! Prawdziwa „Posucha"! I taki, pożal się Boże, pisarz jeszcze w dodatku jest redaktorem najpoważniejszego tygodnika literackiego stolicy...

— Hm...

Autobus jechał już ulicami Warszawy. Wkrótce mieliśmy wysiadać. Toteż śpieszyłem z wypowiadaniem swoich coraz zjadliwszych uwag.

Autobus wreszcie stanął i mój sąsiad pierwszy ruszył —w stronę wyjścia. Przerzucając płaszcz przez ramię, powiedział mi:

— Dziękuję panu za... życzliwe uwagi... To ja jestem autorem tej „Posuchy"!!

Zdrętwiałem... Bo, kochani moi, jechałem właśnie z rękopisami, które chciałem złożyć w redakcji tygodnika, prowadzonego przez autora tej nieszczęsnej „Posuchy".

Listy małego Kazia

(*Rys. Kazimierz Grus*)

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

Pozycja Nr 36
Czarne: Petrow

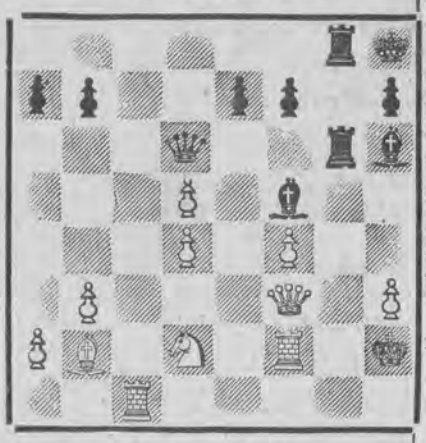

Białe: Rellstab

Petrow wziął piona gońcem na f4 z szachem! i po odbiciu hetmanem zagrał W g3!! Przeciwnik poddał partię!

TURNIEJ O MISTRZOSTWO ŁODZI

Pierwszą nagrodę i tytuł mistrza Łodzi zdobył mistrz Polski Makarczyk, wygrywając 17 partii i remisując 3 (bez porażki). Przewyższał on w tym turnieju innych zawodników rutyną i uporem w walce. O 3 punkty za zwycięzcą uplasował się drugi z naszych „rep"-ów b. wicemistrz Polski Gadaliński. W pierwszej połowie turnieju Gadaliński przegrał kilka partii i dopiero świetny finisz zapewnił mu drugą nagrodę. Dotychczasowy mistrz Łodzi Piechota zajął miejsce 3 z 14 i pół p. Piechota zademonstrował swe walory turniejowe: szybką orientację w taktycznych zawikłaniach i nieustępliwość w walce. Wielką niespodzianką było czwarte miejsce najmłodszego z uczestników Panasewicza (13 p.), który jest zdolnym i obiecującym szachistą. Niestety, za wiele energii poświęca on (jak i z pozostałych uczestników Kwapisz i Szapiro) studiom, których celem jest dokładne naśladowanie arcymistrzów w otwarciach partii (debiutach), co odbija się ujemnie na umiejętności samodzielnej oceny pozycji. Piątym był Kwapisz z 12 i pół p. Kwapisz grał niektóre partie dobrze, szwankowała jednak zaciętość bojowa — największa zaleta zawodnika. Szóste i siódme miejsce z 12 p. zajęli Szapiro i Damański. Szapiro miał dobre momenty w kombinacjach, ale i jego wytrzymałość bojowa zawiodła, zwłaszcza w drugiej połowie turnieju. Damański mógłby się postarać w następnym turnieju o lepszy wynik. Również mierny wynik osiągnął należący do czołówki łódzkiej Wróblewski (11 p.) i 8 i 9 miejsce z Lewkowiczem. Debiutujący w silnym turnieju Lewkowicz może liczyć w roku następnym na większy sukces. Kaczmarek 10 i pół p., Kościelak i Majchrzak po 10 i Stefaniak 9 i pół osiągnęli wynik mniej więcej na poziomie pierwszej kategorii. Dla Majchrzaka oznacza to sukces, bo pamiętamy, jak słabo wypadł jego zeszłoroczny debiut. Nieco słabszymi od wymienionych byli Mikuła 8 i pół p., Leszczyński 8 p. i Chmiel 6 i pół p. Hermanowa w pierwszej połowie turnieju grała b. słabo a po zdobyciu mistrzostwa Polski pań znacznie poprawiła swą formę, uzyskując w sumie 5 p. Po 3 i pół p. osiągnęli Michniewicz i Furs. Może Furs pójdzie w ślady Majchrzaka i zrehabilituje się w roku przyszłym?

Turniej był ogłoszony jako jubileuszowy turniej Polskiej YMCA (z okazji 25-lecia). Ze względu na udział w nim wszystkich najlepszych szachistów naszego miasta, Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego uznał turniej za mistrzostwo Łodzi.

Szkoda, że po zakończeniu turnieju zarząd YMCA zrezygnował z przyrzeczonego ufundowania nagród dla uczestników ograniczając swój wkład do turnieju do gościnnego udzielenia sali na rozgrywki. Zapewniają jednak, że Polska YMCA zrewanżuje się swoim zawodnikom, ofiarowując im piękne i cenne upominki z okazji projektowanego w r. 1973 jubileuszu 50-lecia istnienia tej organizacji.

Podkreślić należy zasługę kierownika turnieju ob. Katajewa, który pomimo przeciągania się turnieju (jak zwykle w lokalnych współzawodnictwach) do końca wytrwał na swoim posterunku.

MECZ POLSKA — WĘGRY

który w ubiegłym miesiącu został odwołany, odbędzie się w dniach 10—12 lipca w Warszawie. Nasza reprzentacja narodowa w składzie: Makarczyk, Gawlikowski, Śliwa, Szapiel, Gadaliński, Borowski, Plater, Grynfeld, Tarnowski, Pytlakowski i Arłamowski przebywać będzie od 1 lipca na obozie kondycyjno-treningowym pod Warszawą. Trenerem reprezentacji będzie Makarczyk.

Kącik filatelistyczny

6 czerwca, z okazji stopięćdziesiątej rocznicy urodzin sławnego poety rosyjskiego Aleksandra S. Puszkina, węgierski zarząd poczt wypuścił specjalny znaczek, reprodukowany dziś przez nas: 1 + 1 forint (czerwony). Rozmiar całego znaczka 26 × 37 mm, a samego obrazka—22 × 33 mm. Nakład: 100.000 egz. Projekt: Andor Bánhidi. Druk: rotograwiura. Napis węgierski „Puskin — A nagy orosz költó — 1799—1837" oznacza: „Puszkin — Wielki poeta rosyjski — 1799 — 1837".

Tegoż samego dnia i z tej samej okazji ukazał się na Węgrzech jeszcze okolicznościowy bloczek wartości 1 + 1 ft w nakładzie 50.000 sztuk ząbkowanych i 50.000 sztuk ciętych. Bloczek ten pokażemy naszym Czytelnikom w następnym numerze.

Z otrzymanych już nowości wiemy, że Puszkina uczciły jeszcze co najmniej dwa państwa: Rumunia, wydając dwa znaczki — o jednakowym motywie — 11 lei (czerwony) i 30 lei (zielony) i Czechosłowacja — jednym znaczkiem o nominale 2 Kcs (zielony). Także Polska uczci specjalnym znaczkiem Puszkina, wydając znaczek z podobiznami Mickiewicza i Puszkina. Na znaczek ten został już rozpisany otwarty konkurs, przy czym termin składania projektów minie 11 lipca b. r., a więc samego znaczka, który będzie wykonany offsetem, nie można się spodziewać przed połową września.

(w. j. o.)

Ze świata kobiet

WYJĄTEK

„Wszystko płynie" — powiedział pewien mądry pan (zdaje się Heraklit) tj. wszystko się zmienia. I ta zasada nie była dotąd krytykowana. Heraklit nie wziął jednak pod uwagę sportowej bluzki, która nie zmienia się wcale. Bez względu na linię mody (która od roku np. zmieniła się przecież za sadniczo) bluzka sportowa z godną podziwu wytrwałością trwa w swym, zresztą b. przyjemnym stylu — (jak widzimy na rysunku).

P. S. Ob. Heraklit jednak miał zdaje się rację, bo chyba starożytne Greczynki nie nosiły takich bluzek?

an.

List w skrzynce — sercu lżej

Pisanie listów a zwłaszcza odpisywanie na „takowe" — trudno zaliczyć do przyjemności codziennego życia. Natomiast śmiało można twierdzić, że 95% ludzi zdecydowanie nie

znosi wymiany korespondencji. Oczywiście źródło tego „listo-wstrętu" tkwi w... lenistwie.

Do pozostałych 5% ludzi, którzy nie czują się nieszczęśliwi, gdy muszą spełnić ten obowiązek — należy pewna moja znajoma, która kiedyś równie długo jak bezskutecznie usiłowała przekonać mnie, że na każdy list należy odpisać najpóźniej na drugi dzień po otrzymaniu go...

Straciłam parę godzin czasu, aby wzajemnie przekonać znajomą, że stosowanie tej zasady sparaliżowało by w krótkim czasie normalne życie w całym cywilizowanym świecie.

Bo wyobraźmy sobie tylko: ob. X pisze do ob. Y i ob. Z. Ob. Z. odpisuje ob X następnego dnia. To samo czyni ob. Y. Ob. X otrzymuje dwa listy jednocześnie i nazajutrz na nie odpowiada. Kilka innych osób przypadkiem (z okazji imienin, świąt itp.) wplątuje się do korespondencji i po kilku tygodniach ob. X, Y. Z oraz kilkadziesiąt innych osób przestaje pracować, jeść, spać, aby móc... odpisywać na listy. Wkrótce zaś cały świat — jak się rzekło — uczyniłby to samo.

Ale żarty na bok. Regularne załatwianie korespondencji jest jedną z podstawowych zasad savoir - vivre'u i stanowi cenną zaletę towarzyską i... rodzinną (tego też nie należy lekceważyć). Ale ta akuratność nie może być posunięta do przesady.

Ponieważ znacznie bardziej zdecydowanymi przeciwnikami pisania listów są na ogół mężczyźni, na nas kobiety, spada ten obowiązek.

Aby wywiązać się z niego ku zadowoleniu własnemu i otoczenia, stosujmy się w dziedzinie korespondencji do następujących przykazań:

1) W najbardziej widocznym i „podręcznym" miejscu w szufladzie biurka, stołu lub kredensu powinno stale znajdować się kilka kart pocztowych, widokówek koperty, papier listowy i odpowiednie znaczki.

2 Należałoby sporządzić listę osób, do których wysyłamy życzenia imieninowe, świąteczne oraz „z okazji"...

3) W kalendarzyku kieszonkowym lub terminarzu odnotować daty imienin, rocznic ślubu urodzin dzieci itp osób wyszczególniowych w w. w. spisie.

4) Nie odkładać wysyłania kart na ostatnią chwilę. Zazwyczaj kończy się to depeszą czyli niepotrzebną fatygą i dodatkowym obciążeniem budżetu.

5) Forma listów powinna być prosta i serdeczna, w najgorszym wypadku — uprzejma. Przykrych listów nie należy wysyłać, nawet jeśli nam samym może sprawić to przyjemność.

Powyższe punkty dotyczą korespodencji raczej oficjalnej, obowiązkowej. Listy, które pisze się z potrzeby serca, nie wymagają „paragrafów".

R.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

1. Rebus Ewa Stankiewicz, Łódź

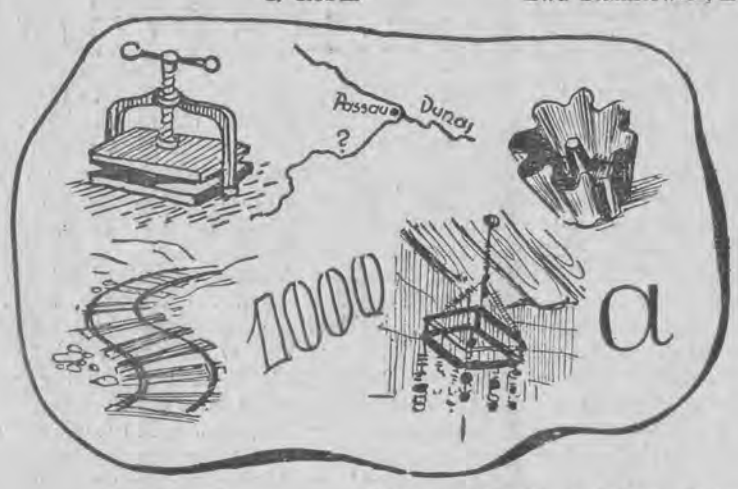

2. Logogryf

Wpisać pionowo 11 wyrazów pięcioliterowych, których początkowe i końcowe litery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Miasto w Chinach. 2. Przegląd, parada. 3. Zdrobn. imię męskie. 4. Dużo wspak. 5. Części drzwi. 6. Statek rzeczny. 7. Kochanek. 8. Najszybszy bieg konia wspak. 9. Worek papierowy, skórzany lub płócienny. 10. Piękny wspak. 11. Liliputy.

„Mata", Warszawa

3. Kwadrat magiczny

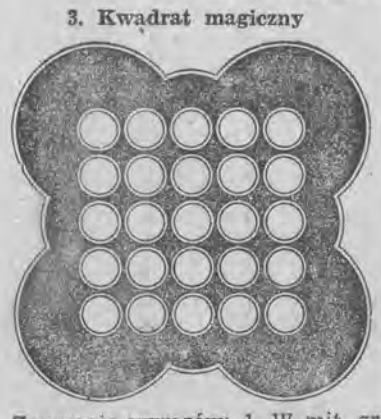

Znaczenie wyrazów: 1. W mit. gr. syn Agamemnona i Klitemnestry. 2. Część ruchoma w prądnicach. 3. Długi i szeroki kołnierz futrzany. 4. Prawodawca ateński. 5: Stan zbliżony do snu (np. w hipnozie).

J. Kałużka, Pabianice

4. Metagram

Płynąc przez strumyk .....
Trzy śliczne, białe.....
Znalazły smaczne.....

Dopisać trzy rymujące się pięcioliterowe wyrazy, każdy o innej początkowej literze. „Zet-Ka", Łódź

5. Palindrom telegraficzny
(podał P. Ciepałek, Zawiercie)

Wyraz **ATAMAN** napisany alfabetem Morse'go przedstawia się następująco:

/.—/—/.—/——/.—/—./

A T A M A N

(słownie: kropka, kreska — kreska — kropka, kreska — 2 kreski — kropka, kreska — kreska, kropka). Przez inne podzielenie kropek i kresek można przeczytać wyraz ATAMAN również wspak, jak niżej:

/'—/—'/——/—'/—/—'/

N V W V L V

Proponujemy naszym czytelnikom wyszukanie innych tego rodzaju palindromów telegraficznych.

Za rozwiązanie co najmniej jednego z powyższych zadań przeznaczamy 5 wartościowych książek do rozlosowania. Za projekt palindromu nagroda dodatkowa. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 253.

Rozwiązania zadań z dn. 22.5. r. b.

1. Rebus. Dusza autora kryje się w jego dziełach (dusza—auto—rak—ryje—siew—je—godzi—e—łach). 2. **Logogryf:** Juliusz Słowacki. Wyrazy pomocnicze: 1. Jowicz. 2. Sułtan. 3. Palant. 4. Opinia. 5. Pluton. 6. Orszak. 7. Kazein. 8. Boston. 9. Bałwan. 10. Browar. 11. Laweta. 12. Bramin. 13. Obcęgi. 14. Okazja. 15. Intruz. **3. Szaradki:** 1. Luty—tylu. 2. Nuta—tanu. 3. Tyje—je. 4. **Potrójny anagram:** PASZCZKI, SZPACZKI, SZCZAPKI. 5. **Homonim:** Pasza.

Za rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek nagrody wylosowali: 1. Bryłowski Jan, Łódź 1, Jaracza 34 m. 3; 2. Malański Leszek, Łódź, 11 Listopada 21; 3. Kordowski Ryszard, Szczecin, Pl. Orła Białego 3 (B. G. K.). **Nagrody pocieszenia wylosowali:** 1. Wąsicka Małgorzata, Szczecin, Bol. Śmiałego 7 m. 5 i 2. Bukowska Eugenia, Łódź, Piotrkowska 222 m. 4.

ODPOWIEDZI REDAKCJI: J. Turek, Kraków: Otrzymaliśmy.

Rozbitki

(RYS. K. GRUS)

— Jeszcze jedno słowo, a zapomnę o tobie na wieki.

Gwałtowna potrzeba

(rys. K. GRUS)

— Jaką gazetkę dać szanownemu panu?

— Niech będzie „Tygodnik Powszechny" byle tylko prędko!

Komu wierzyć?

„Ogol się, ogol"
— Powiedział Gogol

***

„Ach zapuść brodę"
— Powiedział Daudet.*

* Czytaj: Dode.

Niedokładność

— Ależ mistrzu, ja mam dłuższe rzęsy! (nad. API)

D—01564